Nr 164 Niedziela 22 lipca (4 sierpnia) 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10 za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

KALENDARZ

22 (4) Niedziela — Maryi Magdaleny.
23 (5) Poniedz. — Apolinarego.
24 (6) Wtorek — Krystyny P. M.
25 (7) Środa — Jakóba Ap.
26 (8) Czwartek — Anny Matki N. M. P.
27 (9) Piątek — Natalii M.
28 (10) Sobota — Innocentego.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Przegląd polityczny.

(Pierwszy socyalista w angielskiej izbie gmin. — Wrażenie w kołach liberalnych. — «Afaire» p. Chaumié we Francyi. — Sprzedaż urzędów i palm akademickich).

W angielskiej izbie gmin zdarzył się ważny wypadek. W dniu 24 lipca zasiadł w parlamencie angielskim, jako reprezentant przemysłowego okręgu z miasta Calne Valley, pierwszy poseł socyalista-demokrata, towarzysz Gragson. Pierwszy socyalista angielski w parlamencie angielskim wyszedł z przemysłowego okręgu przy wyborach uzupełniających i pobił konserwatywnego kandydata Whelera i liberalnego kandydata Filipa Brighta.

Dotychczas okręg Calne Valley był stałym okręgiem liberalnym. Socyaliści nie mieli dotychczas zastępcy w izbie gmin angielskiej, stronnictwo robotnicze bowiem pod kierunkiem p. Keir Hardie jest wprawdzie zbliżone do socyalizmu kontynentalnego, lecz różni się od niego organizacyą i programem.

Mr Gragson jest pierwszym socyalistą, wybranym na podstawie programu rewolucyjnego. Dotychczas wielokrotnie usiłowali socyaliści angielscy przeprowadzić swego deputowanego w Anglii—zawsze bezskutecznie. Od r. 1900 w pięciu okręgach kandydowali socyaliści w Huddersfield, Cockermouth, Belfast, Jarrow i Calne Valley. Zawsze upadali kandydaci socyalistyczni przeciw liberałom. Po raz pierwszy odnieśli zwycięstwo przy wyborach uzupełniających w Calne Valley d. 19 lipca odbytych. Wynik ten niespodziewany wywołał w kołach politycznych Anglii głębokie wrażenie. Po raz pierwszy liberali ujrzeli się poważnie zagrożeni w miastach przemysłowych. Przewódcy duchowi stronnictwa liberalnego w Anglii przypisują ten zwrot opinii w kołach robotniczych niepowodzeniom, jakie reformy liberalne ministerstwa Campbell-Bannermana odnosiły w izbie gmin. Podnoszą jako zarzut, że prawe skrzydło liberałów w rządzie i w stronnictwie opiera się głównym zasadniczym reformom. Zwłaszcza opóźniająca się reforma izby lordów niekorzystnie oddziaływa na radykalne usposobienie masy robotniczej, która zniecierpliwiona próżnem wyglądaniem reform liberalnych, poczyna przechodzić do obozu rewolucyi, do socyalnej demokracyi. Gragson po raz pierwszy wystąpił w Anglii wcale nie jako kandydat robotników, lecz jako rewolucyjny socyalista i pomimo tego został znaczną większością w Calne Valley wybrany.

Wszakże mimo wszystko stronnictwo liberalne pociesza się, że jedna jaskółka nie oznacza wiosny, ani jeden rewolucyjny socyalista w izbie gmin nie zmieni dotychczasowego ustroju Anglii. Zresztą mr Gragson uszanował wszystkie stare tradycye parlamentarne. Wprowadzony został przez dwu posłów do izby, zachował się przyzwoicie, nie włożył czerwonej krawatki i złożył tradycyjny pocałunek na biblii w miejsce przysięgi. Stary weteran liberałów mr dr Mac-Namara pociesza się w „Daily News", że wybór mr Gragsona wcale nie oznacza, jakoby robotnicy stracili wiarę w liberalizm i porzucili na zawsze stronnictwo liberalne. Wynik ten dowodzi jedynie, że socyaliści zmienili metodę walki, że nawet ostrożnie agitowali, że skrzętnie pracowali na meetingach, że umieli przemówić do ludu. Stronnictwo liberalne jest przekonane, że jeżeli pójdzie za wzorem agitacyi socyalistycznej, jeżeli będzie zwoływało zgromadzenia i jeżeli będzie wyjaśniać znaczenie już dokonanych i zamierzonych reform socyalnych potrafi znów zyskać zaufanie klasy robotniczej i przy najbliższych wyborach pobije wszędzie kandydatów socyalistycznych, występujących w imię haseł rewolucyjnych, których naród angielski wcale sobie nie życzy...

Francya ma nową *afaire*, którą żywo zajmuje się opinia publiczna. Jest to sprawa nieco już przestarzała, bo odnosi się do czasów, kiedy pan Józef Chaumié był ministrem oświaty, a później ministrem sprawiedliwości w gabinetach p. Combesa i p. Rouviera w czasie od 1902—1906 r. Od dłuższego już czasu prowadził dziennik wpływowy, „Matin" kampanię przeciw ministrowi Chaumié. Obecnie sprawa przybrała rozmiary niezwykłe i rzuca światło na panujący system protekcyi i faworytyzmu w nowoczesnej demokracyi francuskiej. Okazuje się bowiem, że minister Chaumié otoczył się swymi siostrzeńcami, młodymi dwudziestoletnimi panami Lascombes, którzy byli prywatnymi sekretarzami ministra i za pieniądze wyrabiali posady, palmy akademickie, odznaczenia, tak poszukiwane w demokratycznej Francyi, a nawet wdzierali się do wymiaru sprawiedliwości i za pieniądze umieli swych protegowanych uwalniać od kar, nałożonych przez sądy. Jest to ten rodzaj korrupcyi, który najbujniej plenił się za rządów pana Combesa. Dziś mamy przed sobą szereg dokumentów, ogłoszonych przez „Matin" i „Gil Blas" i, nie ulega wątpliwości, że dokumenty te w wysokim stopniu są niemiłe obecnemu gabinetowi pana Clemenceau. „Matin" chce nadać tej sprawie wielki rozgłos i dziś już nazywa ją skandalem, przypominającym aferę Wilsona. Nie ulega jednak wątpliwości, że tych rozmiarów sprawa p. Chaumié i jego siostrzeńców, Lescombes nie posiada, że trochę sztucznie przez „Matin" do rzędu wielkiej afery została rozdmuchaną. Nie mniej jednak faktem jest, że w kilku wypadkach młody Lescombes brał pieniądze za wyrobienie łask w ministerstwie sprawiedliwości u swego wuja ministra, p. Chaumié. Ale kto zna zakulisowe sprawy polityki parlamentarnej—zwłaszcza w nowoczesnych demokracyach, na powszechnem prawie głosowania opartych—ten wie, że jestto system protekcyjny, w którym faworytyzm kwitnie, jak za najlepszych czasów *ancien regime*. Ministrowie są zależni od posłów, posłowie są zależni od wpływowych wyborców. Wyborcy mają tysiące protekcyi, za którymi musi łazić poseł do ministrów, a ministrowie muszą zaspokajać apetyty poselskie, gdyż inaczej grozi im niełaska w izbie. Tak więc, jestto łańcuch, który się zaczyna na dole w departamencie, a kończy na górze, w gabinecie ministeryalnym. I dlatego uczony psycholog mówi o nowej chorobie, która nazywa się *le mal electorale*. Ale na to jedyna rada może być znaleziona: w naprawie ludzi, a nie w zmianie systemu. Wybory są konieczne, posłowie muszą mieć wpływ u ministrów, idzie tylko o to, aby tego wpływu nie nadużywali na prywatę... W danym wypadku podejrzenie jest uzasadnione, że w tej inscenizowanej aferze przez „Matin" idzie o coś wcale innego, jak naprawę złych obyczajów. Głównym oskarżycielem w tej sprawie jest prof. Gustaw Tèry i długoletni towarzysz p. Jaurès'a, który niedawno ogłosił wielką książkę o przewódcy socyalistów francuskich bardzo niepochlebną dla charakteru p. Jaurès'a.

Z tego powodu zerwali z sobą przyjaźń panowie Jaurès i Tèry, a obecnie p. Tèry urządza kampanię przeciw byłemu ministrowi oświaty w gabinecie p. Combesa i obiecuje odsłonić tajemnice gabinetu radykalno-socyalistycznego. Wzorem cnoty ani idealistą bezinteresownym p. Gustaw Tèry nie jest. Z pewną przeto ostrożnością należy przyjmować interesujące zresztą rewelacye „Matin'a" i jego głównej podpory, p. Tèry.

W.

Z posiedzeń Koła Polskiego w II Izbie Państwowej w Petersburgu.

(Dalszy ciąg.)

XXI. *Dnia 17 kwietnia.* Posiedzenie wspólne Koła polskiego z Kołem Litwy i Rusi. Obecnych 31 posłów (27 z Koła polskiego, 4 z Koła Litwy i Rusi).

Uchwalono przyjąć w zasadzie zreferowany przez posła Nowodworskiego projekt interpelacyi o stan wojenny w Król. Pol., polecając posłowi Nowodworskiemu zredagowanie tej interpelacyi i przedstawienie jej do zaakceptowania komisyi parlamentarnej.

Pozostała część posiedzenia dotyczyła spraw poufnych.

XXII. *Dnia 17 kwietnia.* Posiedzenie wspólne Koła polskiego z Kołem posłów z Litwy i Rusi. Obecnych 38 posłów (32 z Koła polskiego i 6 z Koła Litwy i Rusi).

Uchwalono wziąć udział przez delegatów w mającej się odbyć nazajutrz naradzie grup opozycyjnych w sprawie ustawy amnestyjnej.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad ustawą autonomii Królestwa Polskiego. §§ 6, 7, 8 i 9 przyjęto bez zmian. § 10 przyjęto, z dodaniem w nim wzmianki o instytucyach sądowych. § 11 przyjęto z uzupełnieniem w postaci osobnego wstępu, określającego stanowisko ministra — sekretarza polskiego w radzie ministrów; zredagowanie tego przepisu zlecono posłowi Nowodworskiemu. § 12 przyjęto bez zmian. § 13 zmieniono o tyle, że cały jego tekst przyłączono do § poprzedniego.

XXIII. *Dnia 18 kwietnia.* Posiedzenie Koła polskiego. Obecnych 34 posłów.

Rozważano w dalszym ciągu ustawę autonomii Królestwa. Dyskusyę nad §§ 14 — 18 (13 — 17 wedle zmienionej numeracyi) na razie

odroczono, celem uprzedniego przedstawienia w tej mierze opinii komisyi budżetowej Koła. § 19 (18 według zmienionej numeracyi) przyjęto bez zmiany. § 20 (większością 27 głosów przeciwko 4) uchwalono zmienić, przyjmując zasadę przedstawicielstwa ludności Królestwa Polskiego w instytucyach parlamentarnych ogólno-państwowych nie przez wybory bezpośrednie, lecz przez delegacyę od sejmu. § 21 (teraz 20) wobec poczynionych uwag o potrzebie jego zmiany i łącznie z tem, o potrzebie przeredagowania §§ 5 i 8, pozostawiono na razie bez stanowczej decyzyi i wezwano autorów pomienionych uwag, ażeby na posiedzenie w dniu następnym wypracowali i przedłożyli tekst §§ 5, 8 i 21 przez się projektowany. § 22 o odbywaniu służby wojskowej tylko w obrębie kraju — większością 15 gł. przeciwko 10, (które oświadczyły się za zupełnem usunięciem tego zastrzeżenia) postanowiono utrzymać. § 23 — zawierający przepisy językowe — po dłuższej dyskusyi, w której czyniono liczne uwagi i zastrzeżenia, uchwalono pozostawić na razie bez rozstrzygnięcia, polecając komisyi redakcyjnej inne sformułowanie jego osnowy, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa.

XXIV. *Dnia 19 kwietnia.* Posiedzenie Koła polskiego. Obecnych 30 posłów.

Dyskutowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy autonomii. Dłuższe rozprawy wywołał § 24 — o komisyi rozjemczej. Propozycyę wykreślenia tego przepisu z ustawy odrzucono 16 głosami przeciw 9, poczem § ten przyjęto w brzmieniu, projektowanem przez komisyę (większością 13 gł. przeciwko 12). Dwa §§ końcowe 25 i 26 przyjęto w redakcyi komisyi, poczem uznano konieczność jaknajrychlejszego wykończenia ustawy autonomii i w tym celu na trzecie jej czytanie postanowiono jeszcze w dniu dzisiejszym i posłów z Rady państwa zaprosić.

Pozostałą część posiedzenia wypełniły narady poufne.

XXV. *Dnia 19 kwietnia.* Posiedzenie wspólne posłów z Koła polskiego i z Koła Litwy i Rusi z udziałem posłów polskich z Rady państwa. Obecnych 42 posłów (31 z Koła polskiego 11 z Koła Litwy i Rusi), oraz 9 posłów z Rady państwa.

Przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy autonomicznej Król. Pol. §§ 1 — 4 przyjęto bez dyskusyi. Zmieniono redakcyę § 5 i włączono doń treść poprzedniego § 8. §§ 6, 7, 9 i 10 przyjęto bez zmiany. W § 11 przyjęto zredagowane w myśl uchwały z dnia 17 kwietnia (protokół XXII) uzupełnienie o stanowisku i zadaniach ministra do spraw Królestwa Polskiego w radzie ministrów, §§ 12 i 13 przyjęto bez zmiany. W §§ 14, 15, 16 i 17 (poprzednio §§ 15 — 18) wprowadzono zmiany, oparte na opinii członków komisyi budżetowej Koła, tudzież na przeprowadzonej w tym przedmiocie dyskusyi, a uwzględnione w tekście ostatecznym rzeczonych przepisów projekty ustawy. Z przepisów dalszych sformułowanie kwestyi językowej pozostawiono do decyzyi komisyi redakcyjnej wraz z komisyą paralamentarną Koła. Pozatem poddano rewizyi uchwałę co do § 22 — o odbywaniu służby wojskowej tylko w kraju i większością głosów (głosowało tylko Koło polskie) uchwalono: ażeby przepis, o którym mowa, z projektu ustawy autonomicznej wykreślić. Komisyę redakcyjną statutu autonomicznego łącznie z parlamentarną Koła zobowiązano do ostatecznego ustalenia redakcyi ustawy.

XXVI. *Dnia 23 kwietnia.* Posiedzenie wspólne Koła polskiego z Kołem Litwy i Rusi. Obecnych 45 posłów (33 z Koła polskiego i 12 z Litwy i Rusi).

Odczytano i rozważono memoryał wyjaśniający pobudki do ustawy autonomicznej, opracowany przez posła Steckiego i poprawiony przez komisyę parlamentarną. Memoryał ten w szczegółach wywołał liczne uwagi i zastrzeżenia ustawy. Podano do wiadomości, że komisya redakcyjna, pospołu z komisyą parlamentarną, ustaliły ostateczną redakcyę statutu autonomicznego i w szczególności zredagowały przepisy językowe, a w przepisie o komisyi rozjemczej utrzymały zasadę mianowania prezesa tej komisyi przez Monarchę. Jednogłośnie (głosowali jednak tylko posłowie z Królestwa, posłowie zaś z Litwy i Rusi wstrzymali się od głosowani) uchwalono: ostateczną redakcyę pobudek do ustawy autonomicznej z uwzględnieniem poczynionych na zebraniu uwag, powierzyć komisyi parlamentarnej i posłowi Nowodworskiemu, zobowiązując ich do załatwienia tej pracy niezwłocznie tak, aby cały projekt jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu mógł być złożony do prezydyum Izby. Jednocześnie prezes Koła Litwy i Rusi, Węsławski, oświadczył, iż Koło to nie brało czynnego udziału w dyskusyi nad projektem autonomii, uważało bowiem posłów z Królestwa za najbardziej świadomych potrzeb kraju i im też zostawić musiało swobodę zdecydowania i o samem wniesieniu ustawy do Izby i o odpowiedniości po temu chwili obecnej. Gdy zas Koło polskie Królestwa sprawę autonomii i co do jej istoty i co do sposobu jej wytoczenia już ostatecznie rozstrzygnęło, wszyscy posłowie polscy z Litwy i Rusi autonomiczny wniosek pospołu z Kołem koronnem podpiszą.

XXVII. *Dnia 24 kwietnia.* Posiedzenie Koła polskiego. Obecnych 31 posłów.

Uchwalono: powierzyć posłom Dmowskiemu, Nowodworskiemu i Konicowi wypracowanie regulaminu Koła, ze ścisłem w nim rozgraniczeniem praw i obowiązków prezydyum, komisyi parlamentarnej i zebrań ogólnych.

Odczytano i rozważano zreferowany przez posła ks. Gralewskiego projekt ustawy o spolszczeniu szkolnictwa w Królestwie Polskiem, wraz z motywami do tegoż projektu, przyczem uznano potrzebę poczynienia zmian i w samym projekcie ustawy i w uzasadniającym go memoryale, a zarazem jednogłośnie uchwalono potrzebę jaknajrychlejszego wniesienia projektu do Izby.

XXVIII. *Dnia 25 kwietnia.* Posiedzenie Koła polskiego. Obecnych 31 posłów.

Odczytano i przyjęto opracowaną przez posłów Sunderlanda i Nowodworskiego, przy udziale posła Suchorzewskiego, interpelacyę w sprawie pogromu w Siedlcach i postanowiono wnieść ją do Izby w najbliższym czasie.

Zatwierdzono formułę pytań ostatecznych do interpelacyi o gwałty, dokonane nad katolikami w miasteczku Zelwie, gub. grodzieńskiej, a w związku z tą sprawą i wogóle o zwrot zabranych kościołów katolickich i uchwalono potrzebę jaknajrychlejszego wniesienia tej interpelacyi.

Przekazano istniejącej w Kole komisyi wniosków prawodawczych rozstrzygnięcie pytania: czy i jakie poczynić należy kroki w Izbie, azeby zapewnić ostanie się w mocy niektórych praw tymczasowych, wydanych z art. 87 ustaw zasadniczych, a mających dla nas niejaką korzyść.

Rozważano stanowisko Koła wobec wniosku rządowego o zatwierdzeniu kontyngensu rekrutów na rok 1907 i dalszą dyskusyę i decyzyę w tej sprawie odroczono do wspólnego posiedzenia obu Kół.

XXIX. *Dnia 26 kwietnia.* Posiedzenie wspólne Koła polskiego z Kołem Litwy i Rusi. Obecnych 39 posłów (31 z Koła polskiego i 8 z Litwy i Rusi).

Uchwalono przyjąć projektowany tekst interpelacyi w sprawie zelwiańskiej i wnieść ją jednocześnie z interpelacyą o pogrom siedlecki i z interpelacyą o zniesienie stanu wojennego w Królestwie, która ma być gotowa na dzień 29 b. m.

(D. c. n.).

Listy warszawskie.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego".*)

Dnia 30 lipca 1907 r.

Dżdżyste lato tegoroczne zaczyna grozić na seryo rolnictwu naszemu złym zbiorem plonów. W ostatnich paru dniach nie mieliśmy już coprawda większych ulew, ale i te małe deszczyki, co przechodzą codziennie nad całym krajem, są już najzupełniej niepożądane.

Nielepszą atmosferę mamy naogół i w życiu publicznem. Od czterdziestu lat przeszło ciążący nad krajem „stan wyjątkowy" nieprędko jeszcze zapewne zastąpiony zostanie przez „stan normalny". Stąd zaś płynie przedewszystkiem ta tymczasowość wszelkich urządzeń życia zbiorowego, jaka jest prawdziwą klęską dla kraju. Tymczasem zatem funkcyonują po miastach urzędnicze magistraty, a na prowincyi bardziej jeszcze przestarzałe *prysutstwia*, tymczasowo—teatry warszawskie pozostają wciąż w ręku niepoczytalnych wprost ludzi, kopiących wytrwale grób tej tak świetnie rozwijającej się niegdyś instytucyi, tymczasowo — szkoły rządowe pustką stoją, a polskie zakłady naukowe są zaledwie tolerowane... Wszystko, jednem słowem, co tylko dzieje się w kraju, dzieje się pod hasłem tymczasowości. Możnaby powiedzieć, że całe życie toczy się u nas nie w karbach jakichś stałych praw, ale tymczasowych rozporządzeń administracyjnych. A rezultat? W rezultacie mamy bodaj tylko wstrzymanie postępu kulturalnego i rozwoju materyalnego Królestwa. I pocieszać się możemy tem tylko, że gdyby nie wewnętrzna siła duchowa społeczeństwa, która pomimo wszelkich przeszkód szuka sobie wciąż ujścia na rozmaitych polach życia społecznego,—mogłoby być znacznie gorzej.

Godne uwagi są np., skoro o tem mowa, dziwne koleje losu, jakim podlega sprawa samorządu ziemskiego i miejskiego w naszym kraju. Od lat już czterech, jeżeli nie sześciu, słyszymy wciąż i czytamy w dziennikach „dobrze poinformowanych", że wprowadzenie samorządu w zasadzie jest przez władze petersburskie zdecydowane, że specyalna komisya zajęta jest opracowywaniem odpowiedniego projektu prawa... Przyszedł wreszcie czas, że projekt został opracowany, zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa wyrazili o nim swoją opinię, władze wszelkich kategoryi poczyniły swoje uwagi, noty, zastrzeżenia. Zdawałoby się, że sprawa zbliża się już ku końcowi, że pozostaje tylko poczynić odpowiednie poprawki w projekcie i— nareszcie samorząd zacząć wprowadzać. Tymczasem dowiadujemy się teraz, że cała historya ma być w najbliższym czasie rozpoczęta nanowo i to—od początku. Zupełnie tak, jak gdyby nic dotychczas jeszcze w tej sprawie nie było robione. Urzędnicy po rozmaitych kancelaryach będą sobie zatem dalej pisywać „papiery" w kwestyi samorządu Królestwa, a nasze szkoły, drogi, szpitale, ochronki pozostawać będą jeszcze lata całe w tym samym opłakanym stanie, w jakim znajdują się dzisiaj.

Jedynym bodaj w swoim rodzaju wypadkiem w dziejach gospodarki miejskiej w Europie było np. głośne bankructwo warszawskich szpitali i instytucyi dobroczynnych, pozostających pod zarządem t. zw. „rady miejskiej dobroczynności publicznej", instytucyi nawskroś biurokratycznej, rządzonej przez długie lata niepodzielnie przez mianowanych z góry urzędników Rosyan. Doszło do tego, że budżet instytucyi rady miejskiej wykazał za r. 1905 dochodu 1,693,861 rubli, zaś wydatków 2,034,168 rb., a więc 360,306 rb. decyfitu. A tymczasem nieruchomości, należące do instytucyi rady miejskiej, przedstawiały w tymże roku wartość 13,236,856 rb., ruchomości — 687,542 rb., kapitały zaś wynosiły z górą 3 miliony rubli. I pomimo tego ogromnego majątku, stan szpitali warszawskich przedstawiał się i przedstawia wprost fatalnie. Rada ministrów, jak dowiadujemy się świeżo, rozwiązała kwestyę w ten sposób, że dotychczasową radę znosi zupełnie, a wszystkie szpitale i instytucye dobroczynne, pozostające dotychczas pod jej opieką, oddaje bezpośrednio pod zarząd miasta. Decyzya taka stanowiłaby niewątpliwie najlepsze wyjście z trudnej sytuacyi, gdyby nie jedna okoliczność, ta mianowicie, że zarząd m. Warszawy jest jak obecnie instytucyą niemniej biurokratyczną od owej „rady" i skutkiem tego nie daje żadnych gwarancyi, że potrafi pokierować lepiej sprawami powierzonych sobie instytucyi.

Mieliśmy świeżo bardzo jaskrawy tego dowód z kwestyą zakupna jakiegoś większego terenu podmiejskiego dla urządzenia na nim parku. Potrzeba była istotnie pilna i dojrzała. Zamiast jednak nabyć dla tego celu jedynie nadające się obszerne pole Mokotowskie, albo przynajmniej park w Wierzbnie, gdzie wobec dogodnej komunikacyi, bliskości miasta i innych odpowiednich warunków możnaby istotnie stworzyć zaraz doskonałe miejsce wypoczynku świątecznego dla tłumów wielkomiejskich, magistrat nabywa — Młociny, miejscowość odległą o półtory mili od miasta i odgrodzoną od niego obozami wojskowymi. Skutek będzie taki, że w Młocinach powstanie istotnie piękny może park, ale ludność warszawska postaremu tłoczyć się będzie wciąż w innych kierunkach. Magistrat nasz dba może nawet o potrzeby miasta, cóż jednak, kiedy tych potrzeb wcale nie odczuwa. **E. M.**

Sprawy polskie.

Za kordonem.

* „Dziennik Berl." stwierdza, że powiat gnieźnieński jest, z powodu wykupienia znacznych obszarów ziemi przez komisyę kolonizacyjną, poważnie zagrożony. W polskiem dawniej Gnieźnie stosunki tak się zmieniły na naszą niekorzyść, że przed 5 laty już Polacy tamtejsi dla braku widoków zwycięstwa postanowili nie brać wcale udziału w wyborach do Rady miejskiej. Od tego czasu jeszcze szereg majątków okolicznych przeszedł w ręce komisyi kolonizacyjnej, między innymi 5 majątków polskich. „Skutek — kończy „Dz. Berl."—pokaże się za rok, w wyborach sejmowych. Przed 5 laty zwyciężył tam kandydat polski, p. Leon Grabski tylko jednym głosem większości. Właśnie wybory sejmowe, odbywające się według majątkowego podziału wyborców, są miarą naszego ekonomicznego cofania się".

Podobną skargę otrzymał „Dz. Kujawski" z powiatu szubińskiego. „Piąta już wieś u nas — powiada korespondent—przechodzi w ręce kolonizacyi. Chometowo—do niedawna majątek prywatny w ręku innowiercy — przeszedł przed dwoma laty na własność fiskusa domen, a od kilku dni pod zarząd komisyi kolonizacyjnej. Jabłowo, Buszkowo, Jabłówko, Lawrencewo (folwark Rzeczyce), a teraz Chometowo tworzą i tworzyć będą po rozparcelowaniu reszty wielki wał, którym opasuje się powoli jedną część tutejszej parafii.

„A przed tym wałem, tą lawą niby z góry ognistej płynącą, uchodzi ludek katolicki i polski, porzuca swoje chatki i strzechy, gdzie po całodziennej pracy, po znojach wypoczynku szukał, i rozprasza się na wszystkie strony świata".

* Ukraińskie „Diło" donosi: „Russki (staroruski) obóz w Galicyi, na oko dzielny i krzepki, przeżywa w istocie poważne przesilenie, po którem przychodzi zwykle agonia ze wszystkiemi jej konsekwencyami. Oto niemiłosiernemu zgonowi uledz ma wkrótce i „Hałyczanin", który wedle zupełnie wiarogodnych informacyi, z Nowym Rokiem przestanie wychodzić. Przedsiębiorstwo to stało się w ostatnich czasach tak nieintratnem, że redaktor Markow, kupiwszy w tych dniach kamienicę za 200,000 koron, uskładanych w dobrych czasach, zamyśla zwinąć wydawnictwo „Hałyczanina". „Russkoje Słowo" wychodzić ma i nadal, ewentualnie jako pismo codzienne. Ponadto jest w projekcie wydawnictwo tygodnika w języku rosyjskim".

W odpowiedzi na tę koleżeńską klepsydrę, twierdzi „Hałyczanin", że całe doniesienie „Diła" jest od początku do końca zmyślone, w tym celu, aby podtrzymać swoje nieustanne zapewnienia, że partya staroruska wymiera i rozpada się. W całym doniesieniu to tylko jest prawda, że założyciel i wydawca „Hałyczanina", p. Markow, czując się chorym i zmęczonym, po 37-letniej ciężkiej dziennikarskiej pracy, radby na starość wypocząć i dlatego chciałby złożyć redakcyę w inne ręce.

* Zwracając uwagę na coraz częstsze wypadki utrakwizowania szkół polskich na Śląsku, jak niedawno w Karwinie, Istebnej i Boguminie, a świeżo w Lipowcu, „Dziennik cieszyński" podniósł swego czasu słusznie, że wszystko to powinno pobudzić opinię polską do zajęcia się tą sprawą, do poświęcenia jej specyalnej uwagi. Jest bowiem rzeczą jasną, że gotuje się akcya przeciw całemu szkolnictwu polskiemu na Śląsku, walka na razie podziemna, która przebija się na zewnątrz to tu, to tam, ale wcale nie poprzestaje na objawach dotychczasowych, lecz posuwa się wciąż naprzód.

Opinia zaś nasza śpi, społeczeństwo nie docenia skutków tego, co gotuje się obecnie na Śląsku.

* Z Kopyczyniec donoszą do lwowskiej „Gazety Narodowej": „Wybory minęły, pomimo to ruski powiatowy komitet organizacyjny, dla powiatu husiatyńskiego nie zaprzestał swojej działalności, a tak samo lokalne komitety wyborcze rozwijają żywą czynność, tem skuteczniejszą, że przed wyborami urządzano wiece i straszono wyborców. Obecnie komitety te wprowadzają swe groźby w czyn, a ciężką jest egzystencya tych odważnych włościan-Polaków, którzy nie zastraszyli się terroru, tylko głosowali na polskiego kandydata.

„Na każdym kroku spotyka go przezwisko „chruń", gromady dzieci otaczają go, wołając za nim: „ty chruniu", jeżeli wstąpi do cerkwi, to go nawet podczas uroczystego nabożeństwa wyprowadzą, a nawet w domu nie jest bezpiecznym, gdyż obrzucą kamieniami dom jego, płoty mu połamią, plony na polu stratują, a jeżeli w nocy wychyli się z chaty, zostanie obity. Faktów takich w gminach: Czabarówka, Wasylkowce, Hadyńkowce, Liczkowce, Karaszyńce, Nizbory, Postołówka, Uwisła, Ceiejów, mnóstwo naliczyć można.

Ze sfer urzędowych.

Zastosowanie prawa o równouprawnieniu włościan.

(Dalszy ciąg).

Regulamin uwolnienia ze zgromadzeń gminnych.

Ukaz Najwyższy z d. 5 października 1906 r. ustanawia li tylko dobrowolne i zupełnie nieprzymusowe uwalnianie ze zgromadzeń wiejskich poza jakąkolwiek zależnością od zgody tych zgromadzeń, lub w zależności od specyalnych praw, określających do chwili obecnej w pewnych wypadkach przymusowe usuwanie włościan ze zgromadzeń, jako rezultat wybrania przez nich nowego rodzaju życia lub nabycia specyalnych prerogatyw, dzięki zasługom lub wykształceniu.

Wypadki uchyleń w usuwaniu ze zgromadzeń.

Zgodnie z Ukazem d. 5 października 1906 r., znosi się usuwanie włościan ze zgromadzeń gminnych w tych wszystkich wypadkach, w których, na mocy obowiązujących dotychczas praw takie usuwanie odbywało się skutkiem wyjścia ich ze stanu opodatkowanego wogóle, lub skutkiem nabycia przez nich praw obywatelstwa honorowego lub stanu szlacheckiego (osobistego lub dziedzicznego szlachectwa). We wszystkich tych wypadkach włościanie pozostają nadal w składzie zgromadzeń i utrzymują prawa na udział w zarządzie gminnym i na władanie ziemią gminną. Co się zaś tyczy powinności, które oni są obowiązani wykonywać w składzie swoich zgromadzeń, to powinności osób, będących na służbie cywilnej, określają się na podstawie powyżej wyłożonych przepisów o wstępowaniu włościan do służby cywilnej, a powinności wszystkich innych osób, zwalnianych od usunięcia ze zgromadzeń wiejskich i gminnych, zgodnie z rozdz. III ukazu z 5 października r. 1906, powinny być określane na tych samych zasadach, jak i powinności wszystkich członków tych zgromadzeń. Dlatego też osoby ostatniej kategoryi, korzystające ze wszystkich praw swoich współgromadników, mogą być wybierane na urzędy gminne i są obowiązane wykonywać wszystkie pieniężne i naturalne powinności prócz tych osobistych powinności, od których są one zwolnione specyalnemi przepisami, na mocy nabytych przez nie prerogatyw stanowych. Uchyla się również, zgodnie z ukazem d. 5 października 1906 r. usuwanie ze zgromadzeń wiejskich tych włościan, którzy wstępują do innych zgromadzeń. Osoby te więc mogą należeć do dwóch lub więcej zgromadzeń wiejskich i korzystać ze wszystkich praw ziemskich i gminnych, wykonywując odpowiednie obowiązki.

Wypadki obowiązkowego usuwania ze zgromadzeń.

Po uchyleniu we wszystkich wyżej wskazanych wypadkach przymusowego usuwania włościan ze składu zgromadzeń wiejskich lub gminnych, usuwanie włościan z tych zgromadzeń może odbywać się w przyszłości tylko dobrowolnie. W tym wypadku uznano za konieczne rozwiązać ręce włościanom, pragnącym uwolnienia ze zgromadzeń wiejskich i gminnych i chcącym zerwania stosunków z temi zgromadzeniami. Jednocześnie z tem jest niedopuszczalne należenie jednej i tej samej jednostki do składu różnych zgromadzeń stanowych. Dlatego też włościanie i mieszczanie (rzemieślnicy) przymusowo usuwają się ze zgromadzeń włościańskich i mieszczańskich (rzemieślniczych) o ile zapiszą się, zgodnie z nabytemi przez nich prawami, do wyższego stanu (kupieckiego lub szlacheckiego), jak również po zapisaniu się włościan do zgromadzeń mieszczańskich i odwrotnie. W końcu ukaz z d. 5 października 1906 r., utrzymując przepisy, które nie krępowały włościan w uwalnianiu się, zwraca szczególną uwagę na ulżenie warunków uwalniania się ze zgromadzeń wiejskich.

(D. c. n.).

Z prasy rosyjskiej.

—(-)—

„Towariszcz":

«Z przerażającą szybkością coraz bardziej oddalają się «dnie wolności» i coraz gęstszy napływa mrok reakcyjny. Wczorajsze wypadki zdają się być dziś bajką. I mimowoli powstaje pytanie: skąd ta nagła zmiana?

«Jeśli przyjrzymy się bliżej do wypadków, to przekonamy się, że samo wzmocnienie rządu, jeszcze nie tłómaczy tej przepaści, jaka dzieli dzień dzisiejszy od dnia wczorajszego.

«Zapewne dużo rzeczy tłómaczy się tem, że rząd stracił głowę w okresie wolnościowym i nie doceniał swych sił, obecnie zaś jest pełen pewności siebie i przecenia swe siły.

«Ale fakty te nie tłómaczą wszystkiego.

«Dla wytłómaczenia obecnej sytuacyi, należy przyjąć pod uwagę nietylko wzmocnienie i zorganizowanie reakcyi, lecz i te głębokie zmiany, jakim uległ nastrój wszystkich warstw społeczeństwa rosyjskiego w ciągu ostatnich trzech lat.

«Ruch ludowy, wywołujący ustępstwa, przeraził pewne warstwy społeczeństwa, niedawno jeszcze współczujące temu ruchowi. Warstwy te coraz bardziej skłaniały się ku prawicy w miarę tego, jak ruch ten przyjmował burzliwsze formy. Lecz na tem się rzecz nie kończy: w nastroju warstwy najbardziej nieprzejednanej odbyła się głęboka zmiana. Proletaryat zdał sobie sprawę z konieczności szerokich organizacyi *ekonomicznych*. Ciężki okres polityczny nietylko nie zniechęcił go do tej pracy, lecz przeciwnie wzmocnił w nim poczucie tej konieczności, przekonał go, że i walka polityczna może być owocną tylko wtedy, jeśli będzie się ona opierać na jedności ekonomicznej. Z «dni wolności» pozostała mu możność zakładania ekonomicznych organizacyi proletaryatu i proletaryat szeroko skorzystał z tej możności.

«Socyalistyczne organizacye, które nie chciały zrozumieć tego, że masy robotnicze nie mogą pozostawać długo w stanie napięcia politycznego, nie czując pod nogami trwałego gruntu politycznego,—wszystkie te organizacye musiały czuć się jak osamotniona grupa pozbawionych pracy rewolucyonistów».

Autor nie wątpi jednak, że te organizacye czysto ekonomiczne nie usuną się od walki politycznej, bo do niej popychać ich będą specyalne warunki życia rosyjskiego. Przeciwnie, w samym fakcie owych organizacyi upatruje on dowód, że organizuje swe siły nietylko czarna secina, ale też i najbardziej nieprzejednany wróg reakcyi.

„Gołos Moskwy".

«Październikowcy powinni zrozumieć, że nowa ordynacya wyborcza sama przez się daje żywiołom umiarkowanym większą możność przejścia do Dumy i dlatego w takich kuryach październikowcy powinni walczyć z prawicą i w żadne układy z nią nie wchodzić. Kadeci zaś powinni wyrzec się w tych kuryach bezskutecznych usiłowań przeprowadzenia swego kandydata i głosować na październikowców, jak tylko powstanie niebezpieczeństwo przeprowadzenia którego z członków prawicy. To samo i w innych kuryach. Nauczeni dotkliwem doświadczeniem 1-ej i 2-ej Dumy, kadeci powinni pamiętać o tem, że przeprowadzając do Dumy członków skrajnej lewicy, stwarzają oni jednocześnie niebezpieczeństwo jej rozwiązania. Czas już jest wyrzec się fatalnego poglądu pana Milukowa na socyalistów jako na «sojuszników z lewicy». Fatalne te słowa już nie mało szkody przyniosły państwu. Jakimi sojusznikami stronnictwa konstytucyjnego mogą być ludzie, nie uznający własności prywatnej?... Wszak jedno to nieuznawanie własności prywatnej tworzy taką przepaść między stronnictwem «wolności ludu», a socyalistami, że poważny sojusz między nimi staje się wprost sprzeczny z naturą. Nic podobnego nie dzieli październikowców od kadetów. Dlatego też uważam, że czas jest skończyć ze zgubną dla całej Rosyi niezgodą tych dwuch stronnictw i wejść przed przy-

---

Stanisław Wyspiański.

ZGON BARBARY RADZIWIŁŁÓWNY.*)

(Komnata w pałacu na Wawelu).

BARBARA

To jedno serce memu miło,
że tobie ze mną dobrze było.

AUGUSTUS

A to mi będzie źle samemu.

BARBARA

Ofiaruj Bogu boleść całą.
Co dał, to oddać trzeba Jemu.
Co ziemskie, ziemia wszystko schłonie.

AUGUSTUS

Całe to szczęście z tobą tonie.

BARBARA

To ino prochu garść nieledwie.
Żywot się jako iskra spala.

AUGUSTUS

Dusze płonęły w niej obiedwie;
gdy jedna zgaśnie, zgaśnie druga.
Gną się kolony w moim dworze;
jedna po drugiej się obala.

BARBARA

Zostaniesz, bo cię Bóg zostawia:
boście włodarzem tu od pługa,
koronowany pan w narodzie.
O własnej wam nie myśleć szkodzie,
o własnej wam nie myśleć biedzie,
boście ten żołnierz z Bożej woli,
co inne mnogie pierwszy wiedzie.

AUGUSTUS

Jakżeż pracować mam na roli,
gdy ten skowronek, co wił gniazdo,
co mi bywało pieśń świergoce,
we krwi skrzydłami trzepoce?
Nieszczęścia dla się jedno wróżę.

BARBARA

Świergotać będzie dla cię w górze
nad pługiem twoim, twoją rolą;
będzie się palił w górze gwiazdą
Ty dziej się Boża wolo.

AUGUSTUS.

Świergotaj ptaku, póki życia,
bo cię już potem oczy moje
nie dojrzą z poza chmur ukrycia.

BARBARA

O najsmutniejsze to rozstanie:
na długo się tu żegnać trzeba,
chyba się zejdą kiedy dusze
gdzie w jakim cichym kątku Nieba
za to gorące miłowanie.
Zazdrość, co za mną wszędy chadza,
tam za mną już nie przejdzie progu.
Już poleciłam duszę Bogu.
Na te anioły czekam ino,
co może ku mnie skądsiś spłyną,
zatulą w białe opowicie,
poniosą w błękit na pokoje
poza wieczystych bram wrzeciądze.
Będziecie sami jutro rano.

AUGUSTUS.

Za tobą, z tobą wszystkie żądze.
Nic mi po życiu, gdy bez ciebie;
gdy mi tak gaśniesz pod mą ręką,
młodość się moja wszystka grzebie,
w doły głębokie spada ze mną.

BARBARA.

Połóż mi twoją dłoń na czoło.
W oczach się nagle widzi ciemno,
to znów jarzące światła płoną.
U stropu lata jasne koło.
Jakby żelazem mnie wieńczono,
żelazna obręcz głowę ściska.
Mróz obejmuje—śmierć to blizka.

AUGUSTUS.

Świat mój śmiertelne twoje łoże.

BARBARA.

Już ledwo mogę chwytać dechu,
małżonku, o mój królu.
Pierś wszędy, łono wszędy w bólu;
snać idzie śmierć w pośpiechu.
Jakowaś światłość się rozlewa, —
a tutaj kole jak noże,
tu targa, szarpie trzewa.
Ulituj się Ty Boże.
Już może słowa te ostatnie.
ostatnia nasza przymówka.
Zda mi się, że te słówka,
które mówię do cię, jedyny,
fruwają pod oponą, jak ptaki,
że rozlatują się spłoszone,
w coraz inną wokół stronę,
że nie mogę ich ułowić,
abym mogła co wysłowić.
Tak się męczę, bólu tyle,
to ostatnie widno chwile,
to ostatni dzień Zygmuncie.
Dzięki ci za szczęścia tyle,
za kochanie, za koronę.
Wybacz, życie twe stracone.
Tak się serce zrywa w buncie.
Lepiej, żebym nie mówiła,
bom się z Bogiem pogodziła.
Ogień mi piersi żre straszliwy,
gorąco pali usta.
O patrzcie, we krwi chusta.
Anioł mnie woła niecierpliwy.

AUGUSTUS.

Mrzesz—mrzesz kochanie,
gołębiu miłosny.
Takie to liczko twoje wybledzone,
jak giezła białego ubranie.
Boże, czyliżeś szczęścia mego
pożałował,—Boże nielitośny?
Czyli grzech było, żem ciebie miłował,
mój ptaku kwilący, radosny?
Jednom miał tylko na tej ziemi
szczęście, a to przy tobie;
dziś mnie oczyma żegna twemi:
mam ostać sam, w żałobie.
Dziś precz chce odejść twoja dusza,
odchodzi precz, daleko.
Ostanie tu po tobie głusza.
Wzrok gaśnie pod powieką.
Patrzą te oczy, patrzą jeszcze: —
coś usta twe szeptają.
Czyli to grzech był, że cię pieszczę,
że mi ta miłość duszę wzięła:
snać w niebie za złe mają.
Z tobą mi rajskie fletnie grają;
bez ciebie głucho, straszno, puście.
O łzy—jak organ w piersi grają.

BARBARA.

Dobranoc, królu Auguście.

AUGUSTUS.

Dobranoc, moja ty luteńko,
różany zwiędły wianku.
Byłaś mi, jakby kwiat, mileńką;
kosa cię ostra miecie;
jako ten kwiat w gorącem lecie
kwitnący na ogrodzie.
Ogrodnik po cię sięgnął Boży
i mnie zgasaniem twojem trwoży,
głuche ostawia mi królestwo,
samiuteńkiego w mym narodzie,
samiuteńkiego w głuchym zamku
na tym wawelskim grodzie.
Zda się twe usta coś szeptają?
Twe serce bije zcicha.
Jeszcze—o jeszcze pierś oddycha;
anielskie śpiewy wnet mi grają,
jeszcze nadzieja—prośba licha.
O prośby, wy ją zmuście.

BARBARA.

Dobranoc, królu Auguście.

AUGUSTUS.

Mówisz—wyrzekłaś—ty wyrocznio,
w twym szepcie życie moje
drży ponad tobą w zimnej grozie
tą męką twą naoczną.
Krew w rękach krzepnie w nagłym [mrozie.
Nim twe oczęta bielmem zajdą,
niech się raz jeszcze usta najdą;
niech życie nędzne, co mnie żywi,
w oddechu przejdzie w ciebie uście,
niech mnie zabije, uszczęśliwi.
O prośby—żałość, wy ją zmuście.
O zorza—róże, lico gore,
twe oczy się rozwarły chore.
Anieli duszy tej nie kuście,
nie wywołujcie jej odemnie,
wracasz—wzywałem niedaremnie

BARBARA.

Módlcie się—królu—Auguście.

AUGUSTUS (klęka).

Ave Maria—Panno z nieba,
nic mi na świecie już nie trzeba.
O Matko Boga, pełna łaski,
ostatnie zgasły dla mnie blaski.
Matko Jezusa, Pan Bóg z Tobą,
wieczystą dla mnie dom żałobą.
Pośrodku niewiast błogosławiona
i błogosławion owoc żywota;
ostaję biedak, król-sierota—
królowa moja—dusza—żona.
Boże, dałeś mi wiarę
w te siły moje młode,
że w przyszłość naród powiodę,
że mojej dotrzymam przysięgi.
A dzisiaj łamiesz, jak drzewo
zbite gradem a ulewą,
szarpane wichrem, a burzą.
Szczęście moje mi wydzierasz:
przepaść, czeluście otwierasz;
zabijasz żonę, Barbarę.
Za jakież winy a grzechy
odwołujesz te pociechy,
na ciężką skazujesz karę?
Jako gradem ścięte zboże
rzuciłeś ją w śmierci łoże,
a mnie żywot zachowujesz,
nic się, straszny, nie litujesz.
Powołujesz swą ofiarę
na Twe sądy, przed Twe trony. —
Nie mam żony, nie mam żony;
zabijasz żonę, Barbarę.
Królu Niebieski, o Chryste,
nic mi po blasku korony,
światom ja już król stracony:
na cóż mi tronów wspaniałość,
jeno ze mną mrok i żałość.
O gołąbku zaginiony,
niech światłości wiekuiste. — — —
Nie mam żony, nie mam żony.
Łzy okrutne,—łzy wieczyste.
Na litewskie puszcze, bory
precz ucieknę od tych ścian:
precz zabiorę cię, niebogo,
coś mi była lubym kwiatem.
Rozbrat biorę z żywym światem.
Zmilkło ptaszę urodziwe.
Kędy pójdę, pójdą ze mną
łzy gorące, łzy upiory
z jedną żalów smutną śpiewką,
za Barbarą, za Litewką.
Pójdę pieszo długą drogą
od Krakowa aż po Wilno.
Aż do Niemna, aż do Niemna.
Z tobą, z tobą dolo silna,
dola skuła mnie tajemna.
Wszystko życie nieszczęśliwe:
jadów piję cały dzban.

(*uchyla kotary przybocznej komnaty*).

DWORZANIE.

(*wchodzą*).

AUGUSTUS.

Próżno się cieszysz kto w tym świe- [cie;
kryj twe radoście, twoje gody;
wnet żywe szczęście śmierć precz [zmiecie,
jak oto kwiat ten ścięła młody.

CHORUS.

Próżno się cieszysz kto w tym świe- [cie:
kryj twe radoście, twoje gody;
wnet żywe szczęście śmierć precz [zmiecie,
jak oto kwiat ten ścięła młody.

AUGUSTUS.

(*zasuwa opony nad łożem*).

DWORZANIE.

(*wyprowadzają króla*)

12 czerwca 1907 r.

*) Fragment dramatyczny pomieszczony w ostatnim zeszycie krakowskiego «Przeglądu Powszechnego».

(*Przyp. Red.*).

szłemi wyborami przynajmniej w techniczne porozumienia. Dlatego też kadeci powinni na zebraniach wyborczych II kategoryi walczyć z lewicą i nie wchodzić z nią w żadne porozumienia, październikowcy zaś powinni wyrzec się też swych kandydatów, oddając swe głosy kadetom.

«Kończę słowami: kadeci, pamiętajcie, że na lewicy od was są wrogowie własności prywatnej, październikowcy, pamiętajcie, że na prawo od was znajdują się wrogowie konstytucyi».

Innego zdania jest w tej sprawie p. Milukow. W ostatnim numerze „Rieczi" czytamy:

«Zaczynam przychodzić do tego przekonia, że konstytucyonalizm kadetów dzieli od konstytucyonalizmu «realnego» «Gołosa Moskwy» cała przepaść. Lecz przepaść ta znajduje się nie na tej linii, gdzie upatruje ją organ p. Guczkowa. My przeprowadzamy ścisłą granicę między Rosyą, jako «państwem historycznem» i «państwem współczesnem» i granicę tę upatrujemy w akcie 17 paźdz. «Gołos Moskwy» przeciwnie łączy rosyjskie «państwo historyczne» z «państwem współczesnem» w jedno pojęcie, a nam łaskawie pozostawia pojęcie «demokratycznego państwa przyszłości». Ażeby użyć sobie w tej zamianie, organ październikowców insynuuje, że my dążymy do urzeczywistnienia «idei ludowładztwa» w jej czystości gołębiej i rzekomej «łagodności» i robi nas zwolennikami «umowy społecznej». Na siebie zaś przyjmuje obronę historycznej władzy Zwierzchniej i nadanej przez nią konstytucyi. Jest to stanowisko bardzo korzystne.

«Pozostawmy na stronie demokratyczne państwo przyszłości i umowę społeczną, o których pisaliśmy w swoim czasie, jako o przestarzałych i t. d.

«Gołos Moskwy» zdaje się nie rozumieć, że można nie uznawać państwa historycznego i jednocześnie nie bronić «umowy społecznej». Między temi dwoma pojęciami jest średnie: pojęcie konstytucyjnego państwa».

(z).

KRONIKA PROWINCYONALNA

—§—

(Z pism i od korespondentów.)

— **Nowa Uszyca.** Mieszczanie staroobrzędowcy wsi Stawczan, dowiedziawszy się o manifestach z d. 17 kwietnia i 17 października 1905 r., zwrócili się — jak donoszą «Kijewskija Wiesti» — do gubernatora podolskiego w lutym 1906 r. z prośbą o zwrócenie im dzwonów zabranych w 1840 r. z ich starowierczego domu modlitwy i przywłaszczonych przez cerkiew prawosławną. Gubernator Eiler uznał prośbę starowierców za słuszną i polecił byłemu mirowemu pośrednikowi, p. Starickiemu zająć się tem, by cerkiew dobrowolnie zwróciła dzwony starowiercom. Staricki jednakże zamiast wykonać polecenie gubernatora rozpoczął śledztwo w tej sprawie pomimo, że podolski konsystorz duchowny stwierdził, że dzwony były oddane na przechowanie za kwitem dn. 15 lutego 1840 r. do cerkwi Stawczańskiej i Mińkowieckiej. Wtedy starowierzy zwrócili się ponownie do gubernatora, prosząc, by wydał polecenie załatwienia tej sprawy komu innemu. Prośba ta jednak pozostała bez skutku. Przeszedł rok i dn. 17 kwietnia komisya gubernialna do spraw włościańskich wydała następujące postanowienie. Po rozpatrzeniu prośby, komisya gubernialna uważa, że w r. 1840, na zasadzie obowiązujących wówczas praw, zabrano starowiercom wsi Stawczany, należące do nich dzwony, lecz niewiadomo czy na rzecz cerkwi, czy na rzecz skarbu. Komisya uznała następnie, że chociażby żądanie było słusznem, jednakże spełnienie go przekracza kompetencyę władz gubernialnych. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, starowiercy postanowili podać prośbę o zwrot dzwonów na imię Najwyższe.

— **Taraszcza.** «Kijewskija Wiesti» donoszą, że w więzieniu taraszczańskiem pomieszczono geometrę Bojarinowa, uwięzionego dn. 16 czerwca w Zaszkowie. Przy rewizyi nie znaleziono u niego nic oprócz broszur i książek legalnych i 1-go numeru «Wiecza». Pomimo to, p. Bojarinow został aresztowany i już przeszło miesiąc siedzi w więzieniu.

— **Czernihów.** *Zabójstwo i samobójstwo.* Zrana dn. 18 lipca, znaleziono p. Sawienkę, właściciela piekarni przy ul. Nowo Piatnickiej, zamordowanego we własnej sypialni. Obok Sawienki leżał trup jego żony. Z początku przypuszczano, że Sawienko wraz z żoną padli ofiarą napadu rabusiów, lecz badanie wyjaśniło, że Sawienko zabił żonę z zazdrości, a następnie sam odebrał sobie życie.

— **Sprawa anarchistów w Połtawie.** Sąd wojenno, okręgowy rozpatrywał d. 18 lipca sprawę Jakutowa i innych «anarchistów», oskarżonych o napad zbrojny na biuro transportowe w Charkowie. W czasie posiedzenia kilka osób zemdlało. Sąd wydał wyrok następujący: Jakutow i Agiejew uniewinnieni pozostali, z powodu małoletności zostali skazani zamiast na śmierć na więzienie: Kapuściański na 12 lat, Siemienow na 10 i Kodecki na 8 lat.

— **Zabójstwo.** «Podolia» donosi, że w Szargorodzie lekarz Monastyrski zabił z rewolweru leśniczego Ł., z zazdrości o żonę. Zabójcę uwięziono.

— **Żmerynka.** Przy końcu b. m. odbędzie się w Żmerynce drugie posiedzenie tymczasowej Rady włościańskiego banku ziemskiego z udziałem marszałków szlachty i stałych członków komisyi do urządzeń rolnych w gub. podolskiej. Na posiedzeniu tem będą rozpatrywane dane co do likwidacyi majątków, nabytych przez bank włościański, dokonanej w ciągu lipca r. b. w powiatach gub. podolskiej przez komisye do urządzeń rolnych i zatwierdzone zostaną dokonane przez komisye likwidacye majątków. Dopiero po zatwierdzeniu komisya przystąpi do parcelacyi majątków.

Łubny. «Połtawskija Wiesti» donoszą, że ujęto jednego ze zbiegłych saperów kijowskich, dwaj inni są poszukiwani.

Lucyan Rydel.

Syzyf.

W górę, gdzie ołowiane kłębią się obłoki
Zrąb turnic przesłaniając i urwisk załomy,
Czołga się zwolna jeden wielki głaz ruchomy
Po skalnych spadzistościach, przez oślizłe stoki.

W górę, w górę... sam zda się ten kawał opoki
Pełznie o własnej mocy po ścieżynie stromej,
Bo człowiek, co go dźwiga, ledwo że widomy,
Pod kamiennem brzemieniem grzbiet ugiął szeroki.

W górę... wciąż w górę wlecze skałę niestrudzony,
Głowę i kark podstawia pod ostre krawędzie,
Prze kolanem żylastem, tęgiemi ramiony...

Stanął bez tchu... Głaz runął i strącił go w pędzie...
— Jęknął syzyf, lecz zaraz powstaje, skrwawiony
I ciężar swój bez końca w górę dźwigać będzie.

Wybory do Dumy państwowej.

Prawa wyborcze mieszkańców Puszczy-Wodicy. Zarząd miejski zwrócił się w swoim czasie do gubernialnej komisyi do spraw wyborczych z zapytaniem, czy należy zapisywać do listy wyborczej osoby, osiadłe w miejscowości Puszcza-Wodica, posiadające prawa wyborcze z cenzusu nieruchomości, szacowanych przy pobieraniu podatku miejskiego oraz z cenzusu przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych, dla prowadzenia których niezbędnem jest otrzymanie świadectwa przemysłowego, oraz z cenzusu służby rządowej, emerytury lub podatków przemysłowych od osobistych zajęć przemysłowych. Zarząd miejski zaznaczył przytem, że chociaż Puszcza-Wodica nie jest włączona w obręb miasta, mimo to mieszkańcy jej opłacają podatki na korzyść Kijowa na równi z jego mieszkańcami. Ponieważ komisya gubernialna do spraw wyborczych nie rozpoczęła jeszcze swej działalności i wskutek tego nie nadesłała odpowiedzi, biuro statystyczne na razie postanowiło zapisać osoby, posiadające jeden z wymienionych cenzusów w Puszczy-Wodicy do listy wyborców miejskich cyrkułu płoskiego i jednocześnie zwróciło się do gubernatora z prośbą o wskazówki co do dalszego postępowania. Gubernator wyjaśnił, iż osoby te powinny być zapisane do listy prawyborców miejskich powiatu kijowskiego, ponieważ Puszcza-Wodica, jako nie włączona w obręb miasta, powinna być uważana za osadę miejską tegoż powiatu. Wyjaśnienie powyższe postawiło biuro statystyczne w kłopotliwej pozycyi, ponieważ listy prawyborców miejskich powiatu kijowskiego zostały już wydrukowane i wkrótce będą ogłoszone. Od zarządu miejskiego będzie zależało, czy listy prawyborców Puszczy-Wodicy mają być odesłane do gubernialnej komisyi do spraw wyborczych, czy też zostaną one ogłoszone osobno, jako prawyborcze dodatkowe.

— **Układanie listy wyborców m. Kijowa.** W dniu wczorajszym od lokatorów, nieopłacających podatku mieszkaniowego, złożono 37 deklaracyi. Od emerytów podano 3 deklaracye. Ogółem dotychczas złożono 848 deklaracyi. Plenipotencyi podano ogółem dotychczas 42. Deklaracyi ze wskazaniem nowego adresu ogółem dotychczas 15.

— **Kampania wyborcza.** Agenci gubernialnego zarządu „Związku narodu rosyjskiego", z polecenia tej instytucyi obchodzą wyborców miejskich z zamiarem wybadania ich zapatrywań politycznych i zachęcenia do akcyi czynnej w wyborach. Jakie będą ostateczne wyniki ich agitacyi, czas pokaże, dotychczas tylko wiadomo, iż z 2,000 przeszło blankietów deklaracyi wyborczych, zapotrzebowanych z zarządu miejskiego, ani jedna jeszcze nie została zwrócona po zapełnieniu.

KRONIKA.

— **Dziś w miejscowym kościele parafialnym,** w czasie sumy grać będzie orkiestra K. Namysłowskiego.

— **Sprawy ziemskie.** Jednocześnie z zawiadomieniem o niezatwierdzeniu na stanowisku radnych, przedłożonych przez gubernatora kandydatów, ministerstwo spr. wewn. wydało polecenie, aby listy kandydatów na przyszłość były sporządzane w ten sposób, żeby między 5-ciu radnymi od każdego powiatu, obowiązkowo było przynajmniej 2 włościan, czyli z 60 radnych ziemskich gub. kijowskiej, przynajmniej 24 będzie należało do stanu włościańskiego. W niezatwierdzonych listach włościan było zaledwie 9-ciu.

— **Żądanie aktów sprawy.** Generał-gubernator zażądał z sądu okręgowego dla rozpatrzenia aktów sprawy zabójstwa dozorcy więziennego, Jakóba Siedleckiego przez Aleksandra Lichowskiego więźnia kryminalnego i o zabójstwie strażnika cukrowni lebiedyńskiej w pow. czehryńskim.

— **W sprawie pogromu kijowskiego.** Czasowo utworzony specyalny wydział kijowskiego sądu okręgowego do prowadzenia sprawy o pogrom kijowski wytęża siły, by przygotować tę sprawę do rozpatrywania na październikowej sesyi sądu i, być może, że się to uda. Liczba oskarżonych znacznie się zmniejszyła z powodu umorzenia spraw 50 oskarżonych. Akt oskarżenia zawiera około 100 stronic, pisanych na maszynie.

— **Wyjazd generał-gubernatora.** Onegdai wyjechał z Kijowa parostatkiem rządowym generał-gubernator Suchomlinow, w towarzystwie zarządzającego kancelaryą, A. Niewierowa, pułkownika Ronżyna i adjutanta Markiewicza. Generał-gubernator odwiedzi Kaniów i Kremieńczug i powróci do Kijowa jutro.

— **Nowa sala posiedzeń sądowych.** Wobec nagromadzenia spraw kryminalnych w kijowskim sądzie okręgowym i odkładanie ich z tego powodu, na czem cierpią siedzący w więzieniu śledczem w kijowskim sądzie okręgowym, ma być urządzona nowa sala na pierwszem piętrze, do roztrząsania spraw kryminalnych. W ten sposób rozpatrywanie spraw będzie znacznie przyspieszone.

— **Sprawa o napad zbrojny.** Wczoraj w kijowskim sądzie wojenno-okręgowym była rozpatrywana sprawa włościan: T. Dembskiego, T. Dobrowolskiego, Ignatienki, Kosiaczenki, Breusa i mieszczanina Durkiewicza, oskarżonych z art. 279 zbioru postanowień wojennych o napad zbrojny. Dn. 3-go września 1906 r., na drodze z miasteczka Bogusława były dokonane dwa napady zbrojne przez 12 rabusiów, którzy zrabowali przejeżdżającym 500 rb. Sąd wojenno-okręgowy uniewinnił wszystkich podsądnych.

Uwięzienie zabójców. W d. 26 kwietnia, około północy na Kreszczatiku rozegrał się krwawy dramat. Wesoła kompanijka, spotkawszy na Kreszczatiku Jana Duchanowa, a mając z nim do załatwienia porachunki osobiste zamordowała go. Lecz do tej pory morderców nie udało się wykryć, dopiero w tych dniach aresztowano ich. Są to: Jan Iwanow, Jan Kondratienko — Korszun.

— **Na wyższych kursach żeńskich** podania o zaliczenie w poczet słuchaczek są przyjmowane od d. 16 lipca. W ciągu pierwszego tygodnia złożono około 150 podań; najwięcej podań wpłynęło, na oddział biologiczny wydziału fizyko-matematycznego.

— **Tor kolejowy Kiszyniów-Orgijów-Bielce.** Jak donosiliśmy już orgijewski zarząd miejski projektował połączyć Kiszyniów z Bielcami szerokotorową linią kolejową, przechodzącą przez Orgijów. Budowa tej linii dokonana zostanie w najbliższej przyszłości, gdyż otrzymano już zezwolenie i prowadzone są rokowania z Towarzystwem francuskiem w Paryżu, które chce podjąć się tego przedsiębiorstwa. Dochód ryczałtowy według przypuszczalnego obrachunku wynosić będzie 966 tysięcy rub. rocznie, z których 531 tys. rub. wypada na ładunki tranzytowe i 427 tys. rub. na miejscowe ładunki. Długość linii jest określona przypuszczalnie na 135 wiorst, możebnem jest jej przedłużenie o jakie 10 wiorst. Według obrachunku przypuszalnego, budowa tej linii kosztować będzie powyżej 6 mil. rub.

— **POŻAR.** Dnia 20 lipca około godz. 10-je zrana w posesyi A. Sokołowa, pod Nr. 66 przy ulicy W.-Wasilkowskiej wszczął się pożar, który zniszczył dach i uszkodził sufit czwartego piętra. Poszkodowany ocenia stratę na sumę 15,000 rb.

Kronika ekonomiczna.

Brukselska konwencya cukrowa. Ostatnie posiedzenie stałej międzynarodowej komisyi dla spraw tej konwencyi odbyło się w Bruksellі d. 14 (27 lipca). Konwencya ma być prolongowana na pięć lat z udziałem Anglii, wszakże ma być pozostawiona możność wypowiedzenia konwencyi już po upływie trzech lat, o ile którekolwiek państwo ściśle dowiedzie, że przedłużenie konwencyi przyniosło mu szkodę. Wszystkie rządy powinny ratyfikować protokół do d. 1 lutego 1908 r., w przeciwnym razie przypuszcza się, że Anglia wypowiedziała konwencyę we właściwym czasie, t. j. przed dn. 1 września 1907 r. W tym wypadku konwencya pozostaje w mocy bez udziału Anglii, o ile jakikolwiek drugi rząd nie cofnie się również przed d. 1 marca 1908 r. Oczekiwana jest zgoda wszystkich rządów. Protokół został przyjęty jednogłośnie. Jak donosi „N. Fr. Pr.", rząd rosyjski telegraficznie złożył przyrzeczenie przedstawienia swoich propozycyi.

Ostatnie wiadomości.

Prasa japońska o traktacie japońsko-francuskim. „Yomiuri" przewidując podpisanie konwencyi z Francyą, wzywa swych ziomków aby postarali się wyciągnąć wszelkie możliwe korzyści z umowy francusko-japońskiej, rozszerzając handel z Francyą i jej koloniami. Najlepszem polem do działania w tym kierunku, które otwiera się przed Japonią, są Indo-Chiny. Należałoby pisze gazeta, zorganizować w Tokio towarzystwo francusko-japońskie analogiczne z Towarzystwem angielsko-japońskim, w celu zacieśnienia węzłów pomiędzy temi dwoma narodowościami. Oprócz tego izby handlowe japońskie powinnyby wysłać do Indo-Chin delegacyę, która powinna zdać sprawę, czy możebny jest rozwój handlu japońskiego w tej posiadłości francuskiej.

Odznaczenie. Cesarz Wilhelm posłał kardynałowi Koppowi list własnoręczny i swój posąg marmurowy z okazyi sześćdziesięcioletniej rocznicy jego urodzin.

Zaburzenia w Bulgaryi. Położenie w Bulgaryi, jak donoszą z Sofii coraz bardziej się zaostrza. Sprawa uniwersytecka wywołuje w kraju wielkie wzburzenie. Wiec 4,000 nauczycieli z całego kraju uchwalił *votum* nieufności dla rządu. Również grozi ponowny wybuch generalnego strajku kolejarzy.

Wiec niemiecki. D. 25 sierpnia odbędzie się w Asch wiec niemiecki, na który zaproszeni zostali wszyscy 72 posłowie niemieckiego związku narodowego, między innymi ministrowie Prade, Marchet i Derschatta.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa reformy ordynacyi sejmowej i taktyki przy zbliżających się wyborach do sejmu.

Pożary. Z New-Yorku telegrafują: W sześciopiętrowym budynku wschodniej części City wybuchł onegdaj pożar, podczas którego 20 osób zginęło, a 30 odniosło rany. Ofiarami pożaru byli w przeważnej części Włosi. Kilku z nich wyskoczyło z okien na ulicę, inni zaś zginęli w płomieniach, zanim nadeszła pomoc.

W Longbeach na Long'Island (obok Broklynu) wybuchł pożar w największym hotelu na wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego. 800 gości tylko z trudem zdołano wyratować.

W Coney Island, obok N.-Yorku, spalił się t. zw. „Steeplechase park" i 20 domów. Z ludzi nikt nie zginął.

Rezolucya młodoczechów. Komitet wykonawczy młodoczechów uchwalił rezolucyę przeciw rozwiązaniu sejmu, a za reformą wyborczą sejmową.

Zjazd monarchów. „Frankfurter Zeitung" donosi z Berlina, że spotkanie cesarza Wilhelma z cesarzem Mikołajem będzie miało wyraźny charakter polityczny, obaj bowiem monarchowie będą mieli za towarzyszów swoich ministrów spraw zagranicznych. Spotkanie w Swinemünde potrwa cztery dni.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Warszawa, 21 lipca.—Rozpoczęto wydawnictwo wielkiego organu politycznego, p. t. „Gazeta codzienna".

W sprawie 67 bojowców P. P. S., sąd skazał jednego na powieszenie, 22 na ciężkie roboty, pozostałych uniewinniono.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 20 lipca. — Ministerstwo spr. wewn. rozesłało gubernatorom telegram okólnikowy następującej treści: ze względu na wątpliwości, zachodzące w pewnych kwestyach przy stosowaniu na miejscu ukazu z dn. 9 listopada 1906 r. uważam za konieczne udzielić następujących instrukcyi: 1) włościanie, którzy życzą sobie przy nowym podziale gruntów wystąpić z gminy z zachowaniem posiadanych działów ziemi gminnej według obowiązującego podziału, winni złożyć odnośne zawiadomienie przed zatwierdzeniem uchwały w sprawie podziału przez naczelnika ziemskiego. Takie deklaracye rozpatrywane i zatwierdzane być mają na zjazdach powiatowych jednocześnie z aktami podziału. We wszystkich wypadkach złożenia deklaracyi o wystąpieniu z gminy już po zatwierdzeniu aktu podziału, przyznanie gruntu na własność powinno być dokonane według pierwszego podziału i po zatwierdzeniu uchwały odnośnej; 2) zaległości w opłatach wykupowych nie stanowią przeszkody do przyznania na własność prywatną działów ziemi gminnej, pod tym jednak warunkiem, że obciążą one działy, nadane na własność; 3) nadanie na własność osobistą działów, z ziem darowanych, które znajdują się w użytkowaniu gmin dokonuje się bez wynagrodzenia gminy za nadmiar gruntu, przewidziany w art. 3 część I ukazu z dn. 9 listopada 1906 r.

Petersburg, 21 lipca.—Według przedwstępnych wiadomości dochody stałe państwa za pierwsze półrocze roku bieżącego wyniosły 1,064,200,000 t. j. o 28 mil. więcej, niż w pierwszej połowie roku ubiegłego. W tem dochody z kolei żelaznych wyniosły 229,500,000 rb., a w roku ubiegłym w tym samym przeciągu czasu dochody te wynosiły 212,400,000 rb.

Oreł, 21 lipcc. — Na stacyi Bołwa, kol. Rysko-Orłowskiej uzbrojony w brauning włościanin usiłował zamordować policyanta. Aresztowano go.

Płock, 21 lipca.—W d. 19 lipca wieczorem, na szosie, w pobliżu wsi Borowoczki niewiadomi złoczyńcy poranili i ograbili jadącego na rowerze aptekarza.

Łódź, 21 lipca. — Wczoraj o godz. 9 wieczorem na ul. Mikołajewskiej zabiło obywatela miejskiego na dziedzińcu własnego domu. Dano doń 3 strzały. Wypadkowo raniona została dziewczynka.

Ekaterynodar, 21 lipca.—Niewiadomi złoczyńcy śmiertelnie zranili komornika Szewielajewa, we własnem mieszkaniu. Zabrano mu różne dokumenty.

Warszawa 21 lipca. — Sąd wojenny ukończył rozpoznawanie sprawy 67-iu członków organizacyi bojowej, oskarżonych o cały szereg aktów terorystycznych. Na mocy ogłoszonego wyroku, jednego z nich skazano na śmierć przez powieszenie, 22 do robót ciężkich na termin od pięciu do piętnastu lat, resztę uniewinniono.

Samara, 21 lipca.—W nocy, w pobliżu miasta, na letnisku, w celu rabunku, wymordowano rodzinę Sapunkowych, składającą się z czworga dzieci i ich rodziców.

Jarosławl, 21 lipca.—W nocy z dnia 20-go na d. 21 lipca, zmarł były dyrektor liceum jarosławlskiego, zasłużony profesor, Szpilewski.

Oreł, 20 lipca.—Gubernialna komisya rolna opracowała w ogólnych zarysach plan likwidacyi 71 tysięcy dziesięcin ziemi, zakupionych na własność przez bank włościański.

Penza, 20 lipca. — Onegdaj nad miastem szalał huragan; wskutek tumanów kurzu zaległa ciemność; następnie spadł deszcz ulewny. Burza zerwała kilka dachów i połamała drzewa.

Ufa, 20 lipca. — Podczas rewizyi w pewnem lokalu, wykryto dwie bomby naładowane, trzy puszki do bomb, dwa kawałki piroksyliny, metal na odlewy, browning z 25 nabojami, rewolwer systemu Smith z 10 nabojami, kindżał, plany, przepis sporządzania bomb i druki nielegalne. Aresztowano 3 osoby.

Ekaterynosław, 20 lipca. — Stu dwudziestu trzech właścicieli ziemskich złożyło komisyi rolnej podania z propozycyą nabycia od nich za pośrednictwem banku włościańskiego 99,421 dziesięcin ziemi po cenie od 170 do 305 rubli za dziesięcinę. W dyspozycyi banku włościańskiego znajduje się gruntów do parcelacyi wśród włościan małorolnych 21,668 dziesięcin, nie licząc w tem gruntów skarbowych.

Warszawa, 20 lipca. — Sąd wojenny, po rozpatrzeniu sprawy 13 żołnierzy z batalionu saperów, oskarżonych o udział w organizacyi wojskowo-rewolucyjnej, skazał dwóch na 8 lat i siedmiu na 6 lat do ciężkich robót; uniewinnił zaś czterech pozostałych.

Zamość, 20 lipca.—Ukończył tu czynności swoje oddział oftalmologiczny z Warszawy. W przeciągu miesiąca udzielono 212 porad lekarskich, dokonano 128 operacyi.

Lublin, 20 lipca.— W nocy dokonano napadu zbrojnego na folwark obywatelki Koryzny, w pobliżu Lublina. Zabrano 110 rub. gotówką oraz zegarek złoty. Syn właścicielki zabił wystrzałem z rewolweru jednego z bandytów; ranił drugiego.

Warszawa, 20 lipca.—Na stacyi Włochy, kolei warszawsko-wiedeńskiej, kilku bandytów ograbiło kasyera walcowni, który wiózł z sobą na wypłatę 5 tysięcy rubli. Robotnicy wraz z żandarmem kolejowym puścili się w pogoń za uciekającymi łotrami; ci podczas ucieczki odstrzeliwali się; wreszcie porzucili 4,200 rub. Pościg jednak trwał w dalszym ciągu.

Twer, 21 lipca.—Z powodu deszczów, poziom wody na Wołdze pomiędzy Twerem i Rybińskiem podniósł się do niebywałej wysokości.

Łódź, 21 lipca.—We wszystkich prawie fabrykach, które zastrajkowały w dniu 18 lipca wznowiono pracę. Zamknięto jedną z większych fabryk, a mianowicie fabrykę wyrobów bawełnianych Zilbersteina z powodu długotrwałego strajku robotników przędzalni. Fabryka zamknięta na czas nieokreślony; usunięto 2,000 robotników.

Woroneż, 21 lipca. — Miejscowa filia banku włościańskiego nabyła w celu rozparcelowania pomiędzy włościan 73,882 dzies. gruntów własności prywatnej; sprzedano 10,081 dzies. 7 towarzystwom wiejskim i 13 spółkom włościańskim; przeznaczono dla sprzedaży 1,275 dzies. trzem towarzystwom włościańskim, 68 dzies. bezrolnym i 101 dzies. dworskim. Zarząd rolnictwa zaproponował nabycie jeszcze 126,625 dzies.

Sewastopol, 21 lipca. — Oprócz zabitych i ranionych w dn. 19 funkcyonaryuszy policyjnych podczas wybuchu w domu Siemienowa, odniosły dotkliwe obrażenia ciała dzieci lokatorów. W piwnicy znaleziono nielegalną korespondencyę. Uwięziono właściciela domu i kilku lokatorów.

Saratów, 21 lipca.—W powiecie carycyńskim nie zdarzyło się nowych wypadków zasłabnięcia na dżumę. Według zdania lekarzy epidemia już przeszła.

Korsuń, 21 lipca.—Na pierwszem zebraniu wyborczem na radnych ziemskich obrano 15 prawych i 7 październikowców.

Czernihów, 21 lipca.—W odległości 6 wiorst od Plisek, pow. borzińskiego, niewiadomi złoczyńcy zranili wystrzałem z rewolweru naczelnika ziemskiego, Kollerta, gdy ten powracał z posiedzenia zjazdu ziemskiego.

W Strelnikach, pow. borzińskiego, zabito uriadnika.

Nowa Buchara, 21 lipca. — W d. 20 lipca, o godz. 8 wieczorem wyjechał na Kaukaz emir bucharski.

Oreł, 21 lipca.—Aresztowano trzech morderców komisarza Konoszewicza i jego pomocnika.

Ekaterynodar, 21 lipca. — O godz. 8 wieczorem na jednej z głównych ulic trzej złoczyńcy zabili wystrzałami z rewolwerów pomocnika policmajstra. Podczas strzelaniny wypadkowo raniony został jadący tramwajem.

Łódź, 21 lipca. — Wieczorem na ul. Rozwadowskiej zabito, stojącego w bramie stróża domu.

Spotkanie monarchów.

Swinemünde, 21 lipca.—(Od specyalnie wydelegowanego przez petersburską Agencyę telegraficzną korespondenta). D. 20 lipca przybyły z Berlina dwa samochody i ekwipaże dla cesarza Wilhelma. O godz. 5 po południu cesarz wyjechał samochodem na spacer po wybrzeżu morskiem. Po za Heringsdorfem spacerował po lesie, a o godz. 7 wieczorem powrócił na „Hohenzollern". Ludność z uniesieniem witała cesarza. Przybyli tutaj: były komendant statku „Hohenzollern", hr. Baugissin, niemiecki pełnomocnik wojenny w Petersburgu, generał major Jakobi i dowódca aleksandrowskiego pułku gwardyi, von Pluskow, którzy będą należeć do świty Najjaśniejszego Pana. D. 20 lipca przedstawiali się oni cesarzowi Wilhelmowi. Wieczorem wypogodziło się. W Kurhauzie grała w ciągu dnia orkiestra ze statku „Hohenzollezn". Miasto ma wygląd bardzo ożywiony. Na brzegu morza, skąd widać całą eskadrę, stoją wciąż tłumy ludzi.

Swinemünde, 21 lipca (Ag. Wolfa).— Statek „Hohenzollern", po przeglądzie statków, wypłynął o g. 8 m. 10 na morze na spotkanie statku „Sztandart".

Swinemünde, 21 lipca. — Jego Cesarska Mość przybył do Swinemünde o godzinie 11-ej m. 30 zrana. Spotkanie ze statkiem „Hohenzollern" nastąpiło na morzu, o g. 10-ej zrana. Cesarz Wilhelm natychmiast udał się na statek „Sztandart", który po godz. 11-ej przybył do portu Sinemünde.

Swinemünde, 21 lipca. — Podczas spotkania statków cesarskich na morzu, statek „Sztandart" powitał cesarza niemieckiego salwą. Dano 33 wystrzały armatnie. Najjaśniejszy Pan witał cesarza Wilhelma, na pokładzie „Sztandartu". Gdy cesarz Wilhelm wraz ze świtą wszedł na pokład statku „Sztandart", orkiestra wykonała niemiecki hymn narodowy. Następnie cesarz Wilhelm przedstawił Najjaśniejszemu Panu swoją świtę i wszystkich oficerów. Załoga „Sztandartu" stała uszykowaną na pokładzie statku. Najjaśniejszy Pan i cesarz Wilhelm przeszli przed frontem załogi, następnie cesarz Wilhelm powitał załogę, krtóra odpowiedziała głośnem „hura", poczem Najjaśniejszy Pan przedstawił cesarzowi Wilhelmowi swą świtę i oficerów „Sztandartu". Ich Cesarskie Mości udały się następnie do salonu, gdzie na osobności przepędziły pewien czas. Wśród świty cesarza Wilhelma znajdował się kanclerz ks. Bülow, który po odejściu monarchów do salnuu, prowadził rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Izwolskim. Po upływie kilku chwil Ich Cesarskie Moście wyszły z salonu i pozostawali już dłużej na pokładzie, rozmawiając z różnemi osobami ze świty.

Po spotkaniu się statki popłynęły w stronę portu w porządku następującym: Najpierw „Sztandart" z wywieszonemi flagami Ich Cesarskich Mości i niemiecką flagą wojenną, za nim „Hohenzollern", na którym widniały flagi cesarza niemieckiego, niemieckiego generała admiralicyi i rosyjska flaga andrzejewska. Za „Hohenzollern'em" płynął niemiecki statek wojenny „Sleipner", krążownik „Königsberg" i nareszcie 4 krążowniki. Wszystkie niemieckie statki wywiesiły rosyjskie flagi andrzejewskie, a rosyjskie—niemieckie flagi wojenne.

O godz. 10 m. 30 w tym samym porządku zbliżyły się wspomniane statki do eskadry niemieckiej, stojącej w porcie. Wszystkie statki eskadry podniosły flagi i uszykowały się w szeregu. Gdy „Sztandart" podchodził do portu wszystkie statki niemieckie dały salwę. Wszystkie dopływające statki z „Sztandartem" na czele we wspomnianym porządku przepłynęły około uszykowanych statków niemieckich, a Najjaśniejszy Pan witał eskadrę. Orkiestry na statkach niemieckich zagrały hymn narodowy i rozległy się krzyki głośnego „hura". Następnie „Sztandart" zarzucił kotwicę, a koło niego stanął na kotwicy „Hohenzollern". Natychmiast na „Sztandart" przybyli dowódcy niemieckich statków wojennych, a w ich liczbie głównodowodzący eskadrą, książę Henryk i książę Adalberg, w celu powitania Najjaśniejszego Pana.

Po upływie półgodziny opuścili „Sztandart" dowódczy statków niemieckich, wraz z cesarzem Wilhelmem i ks. Henrykiem i Adalbergiem. Gdy odjeżdżał cesarz Wilhelm, „Sztandart" dał 33 wystrzały armatnie, a orkiestra grała niemiecki hymn narodawy. Następnie Najjaśniejszy Pan złożył wizytę cesarzowi Wilhelmowi na statku „Hohenzollern". O godz. 1 odbyło się śniadanie, następnie rewia statków niemieckich; o godz. 8 wieczorem odbył się na statku „Hohenzollern" obiad.

Wiedeń, 21 lipca (Biuro koresp.). — W gazecie „Fremdenblatt" ogłoszony został program ceremonii spotkania się króla Edwarda z cesarzem Franciszkiem Józefem w Ischlu. Dnia 2 sierpnia zrana cesarz Franciszek Józef wyjedzie na spotkanie króla Edwarda do Gmunden, skąd następnie obaj monarchowie udadzą się do Ischlu.

Sarajewo, 21 lipca (Biuro koresp.).— W Abbazii zmarł nagle serbski arcybiskup prawosławny metropolita Bośni, Madryd.

Waszyngton, 21 lipca (Reuter).—Ambasador amerykański w Pekinie otrzymał zawiadomienie, iż chińskie ministerstwo spraw zagranicznych otwiera dla handlu międzynarodowego siedem miast w Mandżuryi. Wobec tego w chwili obecnej jest już otwartych dla handlu 16 miast.

Tulon, 20 lipca. (Ag. Hawasa). — Na statku „Kuroń" pękła armata; jedna osoba zabita: dwie ciężko ranione.

Haaga. 20 lipca. (Ag. Hawas-Reuter). Prezes konferencyi, Nelidow posłał w imieniu konferencyi telegram z życzeniami holenderskiej królowej matce z okazyi jej urodzin.

Paryż, 21 lipca.—(Ag. Havasa). Rada ministrów jednogłośnie zadecydowała, iż pożądanem jest porozumienie z rządem hiszpańskim w sprawie niezwłocznego wysadzenia wojsk w Casablanca, jako też w sprawie przedsięwzięcia środków ku zagwarantowaniu bezpieczeństwa, znajdującym się tam Europejczykom.

Wiedeń, 20 lipca. (Od włas. koresp.).— Według słów „Fremd. Blatt", książę bulgarski przybędzie dopiero dn. 22-go lipca, będzie przyjęty przez cesarza i tego samego dnia wyjedzie.

Konstantynopol, 20 lipca. — Angielski agent wojenny macedońskiej żandarmeryi, pułkownik Eliot, został lekko raniony podczas potyczki w okręgu Zrama.

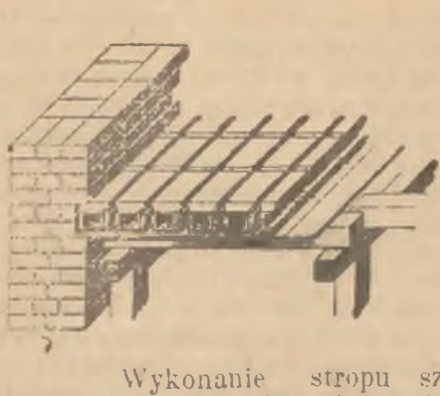
Montpellier, 20 lipca. (Ag. Hawasa).— Izba kryminalna postanowiła uwolnić prowizorycznie Feroul'a i winiarzów z Argeliers.

Berlin 20 lipca. (Ag. Wolfa). — „Nordd. Allg. Ztg." pisze: Przybywa jutro do Swinemünde pożądany gość, Cesarz Mikołaj II, chcąc spędzić dni kilka z naszym monarchą. Zamierzając wycieczkę do wód niemieckich, Cesarz Mikołaj oddaje wizytę, złożoną przez cesarza Wilhelma w „skarach" finlandzkich, w lipcu 1905 r. Cesarzowi i zaprzyjaźnionemu sąsiedniemu mocarstwu. Spotkanie monarchów odbędzie się na mocy starego zwyczaju, który chętnie jest przestrzegany przez obie strony, ono znowu staje się wyrazem przyjaźni, którą podtrzymują obaj monarchowie, jako spuściznę po swych przodkach, której dochowali wierności. Spotkanie w Swinemünde będzie mieć charakter przeważnie osobisty, nie zostało ono wywołane określonemi politycznemi zadaniami, dlatego niema żadnego powodu odnosić się do niego z uczuciem nienawiści i niedowierzania. Wizyta Cesarza Mikołaja witaną będzie w Niemczech z zadowoleniem jako dowód istnienia serdecznych stosunków pomiędzy obu dynastyami i obu mocarstwami; połączonemi między sobą mnóstwem wspólnych interesów. Odczuwamy, iż jesteśmy w kompletnej zgodzie z uczuciami niemieckiego narodu, jeśli życzymy sobie, aby spotkanie monarchów miało szczęśliwy przebieg i było owocne.

Berlin, 21 lipca (od kor. włas.). — Omawiając zjazd monarchów, „Vos. Zeit." pisze: „ta okoliczność, że spotkanie nastąpi w danej chwili, powinna mieć specyalne znaczenie. Spotkanie to posłuży jako dowód dla najszerszych sfer publicznych, że porozumienia Rosyi z Anglią nie można uważać za krok dyplomatyczny, skierowany przeciwko sytuacyi międzynarodowej Niemiec, jak to twierdzono bez dostatecznych podstaw. Cesarz chce zapobiedz wszelkiej możności fałszywego komentowania porozumienia z Anglią i przeszkodzić rozpowszechnieniu zdania, jakoby porozumienie z Anglią dotyczyło i innych spraw, oprócz uregulowania azyatyckich stosunków granicznych, jak również przypuszczeń, że Rosya, jakoby, ma zamiar przyłączyć się do przymierza państw europejskich, zawartego przeciwko Niemcom, które organizuje Anglia.

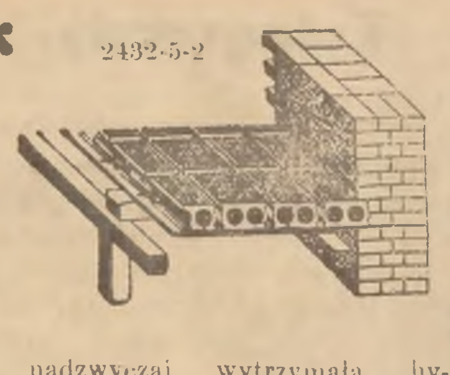
REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.



Konstrukcya bez belek

2432-5-2



stropy z cegieł dziurkowanych (sufity).
Według patentu Bremera
uzyskanego na wszystkie kraje.

Wykonanie stropu szybkie i proste, konstrukcya ogniotrwała, nadzwyczaj wytrzymała, hygieniczna, doskonale izolująca i trwała. Brak kompletny materyału, podlegającego psuciu się i gniciu, a także sprzyjającego rozwojowi mikroorganizmów lub rozmnażaniu się gryzoniów. **Na żądanie sporządzamy kosztorysy i obliczenia.** Asfalt, bitum, tol, gudron, lakier asfalt, płyty cementowe, rury i stopnie betonowe, karbolineum, gudronit—środek przeciw wilgoci i szerzeniu się grzybka.

Kijowska Kompania Asfaltowa S. I. SUSKI Kreszczatik Nr 41, telefon 265.



Zegary kontrolujące

nadeszły w wielkim wyborze do fabrycznego składu zegarów i kosztowności

Klaudyusza Rogińskiego

ul. Aleksandrowska Nr 89. telefonu Nr 2095.

2141—8—7

BIELIZNA SZWEDZKA „KOMPOZYCYA"
DAMSKIE KOŁNIERZYKI MANKIETY GORSY DZIECINNE i MĘSKIE
NOWOŚĆ! WYSTRZEGAJCIE SIĘ IMITACYI
GŁÓWNE PRZEDSTAWICIELSTWO I SPRZEDAŻ DETALICZNA PUSZKINSKA N° 11B W OFICYNIE
T-WA WEJZE i PORT KIJÓW.
BIAŁE KOLOROWE
OSZCZĘDNOŚĆ NA PRANIU I PRASOWANIU
NIE RÓŻNIĄ SIĘ W NICZEM OD BIELIZNY PŁÓCIENNEJ
PRZY CODZIENNYM UŻYCIU STARCZĄ NA LAT 2.

758—200—14



Lokomobile i młocarnie parowe

słynnej angielskiej fabryki

RUSTON PROCTOR & C-o

od 4-ch do 12 sił, gotowe do wysyłania ze składów w Kijowie i Libawie

Tow. Akc. Wł. A. DOLIŃSKI

Kijów, ulica Funduklejowska Nr 5.

2309-„-12

MIGRENĘ i SILNE BÓLE GŁOWY

usuwają natychmiast oraz wzmacniają ustrój nerwowy

Pastylki d-ra Lauterbacha w Paryżu. Cena pudełka z przesyłką rb. 1 kop. 25.

Reprezentant na Królestwo i Cesarstwo **A. Kirszrot, Warszawa, Karmelicka 13/K.**

Wysyła się po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem. 2404-4-2

Zakład naukowy żeński VI-kl.

Natalii Porazińskiej

w Warszawie, Plac Ś-go Aleksandra Nr 18.

Wykłady najlepszych sił pedagogicznych, konwersacya w obcych językach. W klasach 5-ej i 6-ej nauka buchalteryi. Świadectwo z ukończenia 6-ciu klas daje wstęp na wyższe kursa pedagogiczne. Lekcye od d. 5-go września n. s. 2048-3-3

Naturalna Woda Mineralna — VICHY ETAT — **VICHY** — VICHY ETAT — Własność Rządu Francuzkiego

Wystrzegać się zamiany innemi wodami i dokładnie określać źródło

VICHY CÉLESTINS — CHOROBY NEREK PĘCHERZA I ŻOŁĄDKA.

VICHY GRANDE GRILLE — CHOROBY WĄTROBY I PRZYRZĄDU ŻÓŁCIOWEGO.

VICHY HOPITAL — CHOROBY KANAŁÓW TRAWIENIA ŻOŁĄDKA, KISZEK.

988—„—10

Cierpiącym na Astmę!!

Środek niezawodny, przywracający zupełne zdrowie. Proszek amerykański **„Astma" profesora d-ra Henkel w Chicago**, przepisywany i aprobowany w szpitalach, klinikach przez profesorów i d-rów amerykańskich, paryskich, berlińskich, a także przez warszawskie powagi lekarskie zalecany. **Tysiące podziękowań od uleczonych.** Cena pudełka **Rub. 2**

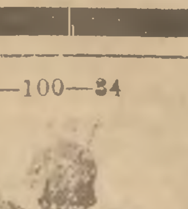
Żądać w aptekach i składach aptecznych. Sprzedaż hurtowa w składach firmy Ludwik Spiess i Syn, oraz w Towarz. Akc. Henryk Welt.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem, z doliczeniem kosztu przesyłki.

Jedyny Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo

A. KIRSZROT, Warszawa, Karmelicka 13/00. Telefon 191—58. 2405-6-3

34—100—34



POLSKA FABRYKA FARB OLEJNYCH I POKOSTU

Antoniego Palczewskiego w Kijowie.

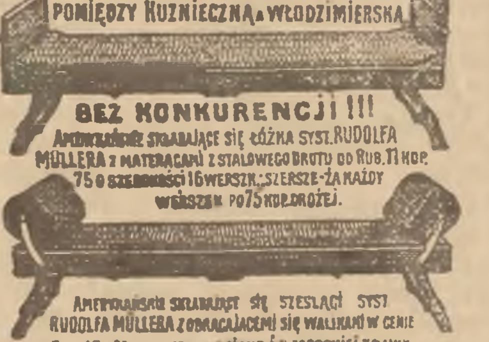
Egzystuje od 1892 r.

Poleca farby olejne i suche, pokost, lakiery do podłogi, powozowe i dla cukrowych fabryk.

Cennik na wszystkie gatunki farb i materyałów w zakresie malarstwa gratis.

Adres fabryki i głównego składu: **Plac Aleksandrowski, dom własny nr 6. Telefon Nr 2048. Tamże skład tapet. Ceny fabryczne.**

RUDOLF MÜLLER
KIJÓW, ZYLAŃSKA N° 24-26
POMIĘDZY KUZNIECZNĄ a WŁODZIMIERSKĄ



BEZ KONKURENCJI!!!
AMERYKAŃSKIE SKŁADAJĄCE SIĘ ŁÓŻKA SYST. RUDOLFA MÜLLERA Z MATERACAMI Z STALOWEGO DRUTU OD RUB. 11 KOP. 75 O SZEROKOŚCI 16 WERSZK., SZERSZE—ZA KAŻDY WERSZEK PO 75 KOP. DROŻEJ.

AMERYKAŃSKIE SKŁADAJĄCE SIĘ SZEZLĄGI SYST. RUDOLFA MÜLLERA Z OBRACAJĄCEMI SIĘ WAŁKAMI W CENIE RUB. 12. MATERACE WŁOSIANE I Z MORSKIEJ TRAWY.

OGRODZENIA Z KOLCZASTEGO STALOWEGO OCYNKOWANEGO DRUTU.
OD KOP. 10 SĄŻEŃ I DROŻEJ.



(NATURALNA WIELKOŚĆ)

1281—100—32

Pszenicę nasienną „Hors-Concours"

produkcyi d-ra Lisnera na Podolu, ościstą, czerwoną, dojrzewającą równocześnie z banatką a mniej podlegającą wyleganiu z powodu silniejszej słomy sprzedaje Biuro Pośrednictwa kij. T-wa Rolniczego po cenie 1 rb. 70 k. partyami pudowemi i 1 rb. 60 k. wagonowemi, loco Mohylów Pod. bez worka.

2360—10—6

Nasienną pszenicę 4 gat.: **Banatkę podolską, Tajską** (1-sza reprodukcya), **Tryumf i Egipkę**, sprzedaje **gospodarstwo Al. Buszczyńskiego w Sapiszance** po 1 rb. 25 kop. pud z workiem, st. **Rachny** od 50 pud. i wagonowo za gotówkę.

Próbki bezpłatnie. Zamówienia adresować: pocz. i tel. **Dżuryn,** (pod. gub.). 2341—12—7

1775-„-32

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT — FARBY LAKIERY POKOSTY — WARSZAWA
KANTOR i SKŁAD JEROZOLIMSKA 82.

Stancya dla 2—3 uczniów, troskliwa opieka, na miejscu korepetytor. Mogą też być udzielane lekcye z fr., niem., pol. i rosyj., jakoteż muzyki. Prorezna 16, m. 7. M. Baranowska.

2424—5—5

Wakacye na wsi w rodzinie pragnie spędzić 7-klasista. Chodzi o towarzystwo młodzieży, koszta utrzymania opłaci. Łaskawe oferty pod adr.: W.-Podwalna 28. Kunisz.

Do sprzedania majątek ziemski, oddalony od Lwowa w Galicyi o 19 wiorst. Obszaru 350 morgów aust. w tem 220 mórg roli, 22 m. łąk dwukośnych, reszta las młody. Na folwarku warsztat przemysłowy dobrze rentujący się. Glina i wapno na miejscu do eksploatacyi. Oddalenie od stacyi kolei 6 wiorst gościńcem. Żadnych ciężarów i długów. Dom i oficyny obszerne, murowane, jakoteż budynki folwarczne. Pola blizko folwarku. Morga austryacka po 700 koron. 2426—10—4

Parowa i chemiczna fabryka mydła

magistra farmacyi **A. W. Zejdela**

poleca

w najlepszym gatunku **Mydła toaletowe** wyróżniające się delikatnością i miłym zapachem; **Mydło poziomkowe** specyalnie przyrządzone—najlepszy środek od piegów i opalenizny; **Mydło do bielizny** bez domieszek, dające 30—50 proc. oszczędności, w porównaniu z innymi gatunkami. **Proszek mydlany** (nowość) w funtowych paczkach, praktyczniejszy i oszczędniejszy od mydła; zagranicą używa się w każdem gospodarstwie codziennie.

Żądać wszędzie. 1449-1-18

Do odnajęcia mieszkanie

o 5 pok. i kuch., wolne od d. 10-go sierpnia. Bezakowska 10, m. 5.

2463—5—2

Paru uczniów

mogę przyjąć, mieszkanie **obok Gimnazyum Naumenki,** Wielka-Podwalna Nr 25, m. 13, **Marya Bielawska.**

2461—10—2

Mieszkanie do odnajęcia, bel-étage, 4 pok., balkon, wanna, elektr. etc., roczn. 800 rb. Tarasowska 22, (róg Błagowieszczeńskiej).

2436—3—3



GUMY POWOZOWE

fabryki

Braci FREYSINGER

w Rydze

gatunku **„CZERWONE ZŁOTO"**

marki **„Krokodyl"**, uznane są za **najtrwalsze** i za **najlepsze gumy** w kraju. Zupełna gwarancya za ich trwałość. Wyłączna sprzedaż i skład w **Kijowie.**

Olszewicz i Kern Kreszczatik 5.

Tamże specyalny warsztat do obciągania gum. 1320-15-15

Towarzystwo Rosyjskie

SCHUCKERT i S-ka

Dynamomaszyny,
Elektromotory,
Transformatory.
Lampy łukowe, 1603-„-9
Lampy żarowe zwykłe i **tantalowe.**
Przewodniki i materyał instalacyjny.

7-kl. Szkoła żeńska udziałowa z pensyonatem

99 w WARSZAWIE, MARSZAŁKOWSKA 99.

Rozszerzony kurs języków obcych, matematyki i przyrody. Łacina. Przygotowanie do egzaminu na maturę. Egzamina przedwakacyjne do d. 24-go czerwca. Zapis powakacyjny od d. 20-go sierpnia. Egzaminy od d. 1-go września. Kursy i szkoła froeblowska. 2113—6—4

---

3 złote medale. 1926-18-17 **Podziękowania i referencye**

Niema wilgotnych i zimnych mieszkań!

jeżeli wmurować w stary lub nowy piec **Multiplikator ogrzewania:** patent Nemeczek, Gassezeder i Kłobukowski. **Oszczędność na opale do 50%.** Przyrządy opłacają się w ciągu 1—2 lat. Składy: Kijów, Kreszczatik 3, bracia A. i K. Würgler. Reprez. na Połud. Zach. g. F. Miłobędzki, W.-Żytomier. 8.

Worki

do cukru, mąki i buraczanych nasion rozmaitej wielkości poleca bezpośrednio z fabryk

Maurycy Wolkenstein

Kijów, skrzynka pocztowa Nr 279. 2455-5-3

Polka posiada **specyalnie** liter. pols., z obcych jęz. przygot. do szkoły handl., udziela lekc. muzyki, poszukuje pos. naucz. w Żmerynce lub Humaniu od d. 1-go września. Zgadza się na demi-place. Biała-Cerkiew, poste-restante, na okaziciela Nr 7,500.

2474-2-1

Młoda warszawianka poszukuje samodzielnego zarządu domem, do towarzystwa, lub kasyerki w aptece. Oferty przyjmuje poczta w Winnicy poste-restante „Zofia". 2487—2—1

Intel. rodzina polska

przyjmie na całkow. utrzym. z korep. ucznia niższej klasy. Michałowska 22, m. 35 i Księg. L. Idzikowskiego.

2485-2-1

Kantor Komisowy oraz Biuro zleceń i posłańców **„Udobstwo"**, Kijów, Plac Kreszczaticki Nr 3, obok Dumy. Telef. Nr 1,306,

podejmuje się wszelkiego rodzaju komisyi, pośredniczy przy sprzedaży, kupnie, pożyczkach, wyszuk. mieszkań, wynajm. oficyalistów. Podejmuje się przewozu i opakowania mebli i towarów, ekspedyuje i odbiera na stacyach kolejowych wszelkiego rodzaju rzeczy i towary, poleca posłańców odpowiedzialnych. Podejmuje się reklam i przedstawicielstwa. Biuro otwarte z zezwolenia rządu. Kaucyonowane do wysokości 7,500 rb. 2486-„-1

Rzecz niesłychana w Kijowie!!!

Uwagę zwracam uczniów i innych osób na artystyczne wykonanie fotografii w **przeciągu 3-ch g.**

Centralna fotografia
Wielka-Wasilkowska 42.

1465-„-1

Pierwszorzędna francuska farbiarnia parowa oraz specyalny zakład parowy czyszczenia ubrań

G. Zajcewa przyjmuje do czyszczenia materye, jedw., wełn., atłas. i plusz., kostyumy, firanki, ubrania balowe, płaszcze, kitle i t. p. garderobę, oraz tualety, meble pluszowe i aksamitne, dywany a także **farbuje na wszystkie kolory ubrania męskie i damskie** w całości, niepoprute.

Specyalna dekatyzacya materyi, czyszczenie i dezynfekcya piór z poduszek i pierzyn,

ulica Prorezna Nr 2,

na rogu Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego. 2464-3-2

Narzędzia rolnicze **różnego rodzaju:** pojazdy, wozy i parowe młocarnie **Marchala** są do sprzedania w folwarku **Antonowie**, pow. Skwirskiego, poczta **Skwira,** gub. kijowskiej.

Emil Lisicki.

2480-5-2

Pierwszorzędne Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie

Eugenii Hennel

z pozwoleniem umieszczania w Rosyi.

Warszawa, Mazowiecka 11, telefon 434.

Poleca: nauczycielki, nauczycieli, wychowawczynie, osoby do towarzystwa, lektorki, bony, zarządzające, gospodynie, sprowadza cudzoziemki.

2451—20—2

TAPETY

najnowszych wzorów i z najlepszych fabryk otrzymał w wielkim wyborze magazyn

Eliasza Sztejngolta

Kreszczatik Nr 5. dom Marszaka.

Ceny bardzo nizkie.

2444—10—2

Nauczycielka posiadająca jęz. nowożyt., histor., matem., poszukuje posady na wieś. Andrejewski Zjazd 15—4, H. T. 2434—3—3

WINO S^T RAPHAEL — PRAWDZIWE — TYLKO Z TYM HERBEM — POŻYWNE I WZMACNIAJĄCE

2277—20—5

Migrenę i wszelkie silne bóle głowy usuwa zupełnie nieszkodliwy środek

„Captolin"

przygotowany według recepty
d-ra A. Złotnickiego.

Skład główny w aptece **Ig. Kozłowskiego w Warszawie,** ul. Nowo-Wielka 17, róg Hożej.

Cena: potrójne pudełko	rb. 3 k. 50,	
zwyczajne „	„ 1 „ 20,	
małe „	„ — „ 75.	

Na żądanie wysyła się pocztą za zaliczeniem. 2320-6-4

Wdowa, Polka inteligentna

z dwojgiem drobnych dzieci, starsze 3½ lat, młodsze kilkomiesięczne, zacna, uczciwa, łagodna, przyjmie na bardzo skromnych warunkach posadę gospodyni na wsi lub w mieście. Pragnie przedewszystkiem dobrego, życzliwego traktowania i spokoju. Adres: poczta Częstochowa, okazicielce zegarka Nr 361,216. 2420-„-7

Ogrodnik pilny, trzeźwy, szuka posady. Smoczyński u Meyera. Kijów Syrec. 2357—4—3

Do konkursu w kij. pol. przygotaw. grup. stud. polit. Zajęc. grup. i oddz. spec. dostos. do wymag. egzaminator. Widz. od g. 9—1 i od 2 do 4. Mar.-Błagowiesz. Nr 19, m. 10, Rostkowski. 2406—„—9

Krakowski Zakład Witrażów

oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej 1665-10-7

S. G. Żeleński

dawniej pod firmą prof.

W. Ekielski i A. Tuch

pod kierunkiem art. Jana Bukowskiego, artysty-malarza. Kraków, Swoboda nr. 2, (telefon nr 137. B).

Wszelkie prace w zakresie art. malarstwa na szkle (2 piece gazowe do wypalania). Nowość: **mozaika** prawdziwa wenecka. Ceny wskutek wielkich zapasów szkła pozostają dotychczasowe.

Odznaczenia: Lwów, Buczacz, St. Louis, Medyolan 1906 r., **Paryż 1907 r., Grand prix—Medaille d'or, Wiedeń 1907 r. medal złoty.**

Antwerpia 1907. Grand-prix.

Kosztorysy i fachowa posada bezpłatnie.

Posady rządcy lub ekonoma

poszukuje młody człowiek. Kilkanaście lat praktyki przy wzorowem gospodarstwie. Adr.: poczta Chodorków, gub. kijow. dla W. R. A.

2484-2-1

W początku września r. b.

od sekcyi hodowlanej przy **Podolskiem Towarzystwie Rolniczem** wyjedzie specyalna komisya do Szwajcaryi i Holandyi w celu kupna bydła rozpłodowego. Osoby, które pragną nabyć bydło rozpłodowe, zechcą się zgłosić do p. Leona Rohozińskiego, poczta Turbów, wieś Konstantynówka, gub. kijowskiej.

Komisya: p. ROHOZIŃSKI.
2428—3—3 p. MARKOWSKI.

Odciski operuje bez bólu spec. **S. Landau z Wiednia. Manicure** (także pielęg. nóg i rąk). Kuznieczna 7. Przyjm. od g. 9—2 w poniedz., środy i piątki w resztę dni w Bojarce. Kreszczat. 43.

Prezes działu hodowlanego

przy Podolskiem Towarzystwie Rolniczem podaje do wiadomości członków tegoż działu, że z powodu wyjazdu jego za granicę, sprawy sekcyi objął wiceprezes p. Zygmunt Kraczkiewicz, poczta Wachnówka, wieś Biała. Interesantów uprasza się o zwracanie do niego w sprawach hodowlanych.

2427—3—3

„Drukarnia Polska"

w Kijowie,
Prorezna 9. Tel. 1672.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.

Rzym.-Kat. Tow. Dobr.

Otworzywszy „Biuro Pracy" dla dostarczenia takowej pracownikom inteligentnym i służbie domowej, uprzejmie prosi chlebodawców o zwracanie się z zapotrzebowaniami do Kancel. T-wa: Mała Żytomierska Nr 8, telef. 1788. Codziennie od godz. 10—5, oprócz dni świątecznych. Kuratorka zarządzająca Lucyna Frepont.

1275 Sekretarz: K. Staniszewska.

Do serc litościwych. Bardzo biedny stary człowiek z rodziną (były urzędnik kolei) pozostaje bez żadnych środków do życia. Łaskawe ofiary dla Szpalińskiego przyjmuje Redakcya „Dz. Kijow." 2275—„—2

STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach" z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
Z Kijowa . . . 9 g. r., 5 g. pp.
„ Ekaterynosławia 8 g. r., 5 g. pp.

2) **Kijowsko-Homelskiej.**
Z Kijowa . . . 9 g. r., 2 g. pp.
„ Homla . . . 8 g. r., 1½ pp.

3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
Z Kijowa . . 12½ g. d., 5 g. pp.
„ Czernihowa . 12 g. d., 7 g. w.

4) **Kijowsko-Pińskiej.**
Z Kijowa . . . . . o g. 10 r.
„ Pińska . . . . . o g. 9 r.

5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
Z Kijowa . . . . o g. 6½ w.
„ Czarnobyla . . . o g. 8 r.

6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
Z Kijowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki . . o g. 2 pp.
Z Mohylewa w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki . o g. 6 r.

W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać się do drugiego parostatku.

7) **Mohylowsko-Orszańskiej**) codziennie
8) **Homel-Wietkowskiej**)

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.